NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. Kraków, poniedziałek 1 lutego 1926 Nr. 26

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adr... Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — K... P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem ... Towarzystwa Wydawniczej „NOWY DZIENNIK" Wszelkie kom... nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty ... Redakcji nie będą uwzględnione. ...kopisów Redakcja ... zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowe Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-sz. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej

Obcy przyjaciele i swoi wrogowie

Kraków, 31 stycznia.

W Pradze czeskiej i w Berlinie bawił w ostatnich dniach w charakterze gościa organizacji sjonistycznej — sir Wyndham Deedes. Były sekretarz rządu palestyńskiego z okresu Herberta Samuela, odbył daleką podróż z Londynu do środkowej Europy nie jako żądny wrażeń turysta, ani jako przedstawiciel rządu angielskiego. Przybył jako przyjaciel narodu żydowskiego, jako gorący, entuzjastyczny zwolennik idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Sir Wyndham Deedes nie jest „filosemitą" w potocznem tego słowa znaczeniu: żadne względy polityczne ani też żadne szczególne sympatje niezbliżyły go do żydostwa. Nie one skłaniają byłego generał-brygadjera i wysokiego urzędnika angielskiej administracji cywilnej do wyjazdów propagandowych w interesie Funduszu Odbudowy — Keren Hajesod. Duch humanizmu oraz wysokie poczucie sprawiedliwości — oto wewnętrzne motywy działania tej istotnie niezwykłej, pełnej szlachetnego idealizmu osobistości.

W sjonizmie widzi Deedes wielki historyczny proces duchowego odrodzenia żydostwa. Nie zapoznając politycznego i gospodarczego znaczenia ośrodka dla rozproszonego po świecie narodu żydowskiego, podkreśla Deedes w pierwszym rzędzie moralną i psychiczną stronę fenomenu palestyńskiego. Dzięki niemu ma naród żydowski nawiązać z powrotem przerwaną nić swej samorodnej, oryginalnej twórczości, która światu wiele wartości przysporzyła i jeszcze przysporzy. Sir Wyndham Deedes — jeden z owej rodziny wielkich polityków-idealistów angielskich, do której w pierwszym rzędzie należy Balfour — patrzy na sjonizm i dzieło palestyńskie sub specie aeternitatis, pod kątem widzenia historji żydowskiej i historji kultury ludzkiej.

Duch świętły, jasny, bezwzględnie sprawiedliwy — otaczał podczas okresu swego urzędowania w Palestynie pracę żydowską troskliwą opieką i pełnem zrozumieniem. W czasie, gdy polityka Herberta Samuela — której daleko widząca roztropność ujawniła się w całej pełni dopiero znacznie później — wśród jiszuwu palestyńskiego napotykała na bolesny zawód i głuche rozgoryczenie, chrześcijanin Wyndham Deedes był tym, ku któremu zwracały się o pomoc i pociechę serca i dusze żydostwa palestyńskiego. Kiedy po trzech latach urzędowania opuszczał Erec, towarzyszyła mu serdeczna sympatja i wdzięczność żydostwa — wdzięczność, na jaką tylko Żydzi zdobyć się potrafią.

Wyndham Deedes — politycznie zbliżony do Partji Pracy — nie wrócił jednak z Palestyny do swego bogatego pałacu w zacisznej dzielnicy angielskiej. Przeniósł się do Londynu, gdzie obecnie poświęca się całkowicie pracy charytatywnej, społecznej i sjonizmowi.

Lord Artur Balfour, pułkownik Wedgewood, Mac Donald, Wyndham Deedes... Painleve, Herriot, Rappard... Masaryk... — zwolna rośnie w Europie gmina naszych przyjaciół, przyjaciół idei odrodzenia żydostwa.

Rzecz jasna, że obcą przyjaźnią nie odnosuwują się państwa i narody. Ale obca przyjaźń jest wielkim kapitałem moralnym i politycznym, stanowiącym zawsze żywy dowód, iż wysiłki wyzwoleńcze danej społeczności leżą na linji żywotnych interesów ogólno-ludzkich tak, jak je pojmuje światły humanizm najlepszych umysłów współczesnych.

Obcą przyjaźń, wielkich obcych przyjaciół — pierwszy to może przebłysk przełomu międzynarodowego antysemityzmu! — mamy więc i szczerze się nimi radujemy. — —

Obcy przyjaciele... Gdy ich wspominamy, wyrastają nagle natrętnie przed oczyma naszemi, niby upiory złe i ohydne wrogowie w naszym własnym obozie. Naród wraca do życia, naród buduje sobie ojczyznę, naród reorganizuje zdewastowane podstawy swego życia społecznego — cóż, zdawałoby się, może być piękniejszego i wznioślejszego w życiu ludzkości? A oto, na każdym kroku potykamy się o kłody, rzucane nam pod nogi, perfidnie, podstępnie, przez własnych naszych braci. Czyto idzie o walkę o równouprawnienie narodowe w golusie, czy o budowę siedziby narodowej w Palestynie — wszędzie czai się za węgłem własny wróg, gotowy każdej chwili do zatopienia sztyletu w naszych plecach...

Teraz dopiero nadchodzą szczegółowe wiadomości o posiedzeniu Komisji Mandatowej Ligi Narodów, na którem była mowa o petycjach Agudy palestyńskiej. Rumieniec wstydu musi oblać każdego żyda, gdy czyta o tem, jak to reprezentant angielskiego ministerstwa kolonjalnego, Ormsby Gore, musiał bronić jiszuwu palestyńskiego przed bezgranicznie podłym i zdradzieckim postulatem rozpolitykowanych świętoszków-fanatyków co do podwójnych gmin żydowskich w Erec. Grupa ta — mówił Ormsby Gore — liczy 1.600 dusz, a reszta żydostwa — 100,000! A potem tłomaczył Ormsby Gore, że „tu nie chodzi o konflikt między ortodoksami a nieortodoksami, tylko między przeważającą większością żydów WSZYSTKICH ODCIENI RELIGIJNYCH z jednej strony, a znikomą grupką inaczej myślących z drugiej strony".

Ruch narodowo-żydowski z jednym swoim wrogiem już się załatwił. Czemże jeszcze dzisiaj jest asymilacja? Teraz przyszedł czas na załatwienie się z drugim wrogiem wewnętrznym: z naszym bojującym klerykalizmem, z naszą rodzimą przed żadną metodą walki nie wzdragającą się ecclesia militans, z czarną reakcją żydowską, która religję wykorzystuje, religji świętokradzko nadużywa dla swoich niskich politycznych celów. I z tej walki wyjdzie żydowski ruch narodowy zwycięsko! Musielibyśmy chyba nie wierzyć w postęp ludzkości, w przedzierające się poprzez tysiączne potęgi ciemnoty światło dnia jutrzejszego, w żywotność i siłę wewnętrzną naszego narodu, gdybyśmy mieli zwątpić w nasze zwycięstwo.

W. B.

Stanowisko rządu wobec noweli do ustawy
o podatku majątkowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 1. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów dyskutowano nad stanowiskiem rządu wobec projektu noweli do usawy o podatku majątkowym. Dyskusja nie została ukończona, prawdopodobnie będzie kontynuowaną w poniedziałek.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sprawie tej istnieją w dalszym ciągu różnice zdań między ministrami socjalistycznymi a resztą członków koalicji.

Specjalna komisja ureguluje sprawę
dostaw i zamówień rządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 1 (F) Min. dla handlu i przem. komunikuje, że z uwagi na brak ogólnej ustawy regulującej podstawy prawne przy udzielaniu zamówień na dostawy i roboty rządowe, min. opracowało projekt odnośnej ustawy, który przedłożony będzie najpierw zainteresowanym czynnikom gospodarczym dla wyrażenia ich opinji, poczem rozpatrywany będzie w ministerstwie i ostatecznie uzgodniony.

—o-o—

Starsi kontrolerzy w min. kolei

Warszawa, 30 1. (F) Ministerstwo kolei przystąpi w najbliższym czasie do założenia nowej instytucji t. zw. starszych kontrolorów, celem nawiązania kontaktu między sferami handlowo-przemysłowemi a władzami kolejowemi. Chodzi o to, by życzenia i postulaty sfer gospodarczych były dokładnie i w konkretnej formie zbadane przez władze kolejowe.

O przystosowanie kolei do eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 1. (F) W min. kolei odbyła się dziś pod przewodnictwem wiceministra p. Eberharda konferencja poświęcona sprawie przystosowania kolei do zwiększającego się ruchu eksportowego węgla przez Gdańsk i Gdynię. W konferencji brali udział przedstawiciele przemysłu i handlu, rolnictwa, tudzież polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. — Uchwalono przeprowadzić szereg robót inwestycyjnych w Gdyni oraz zbudowanie dworca w Gdyni Kosztorys pierwszej partji robót obliczono na dwa miljony zł. Roboty te mają być finansowane z funduszów należących do będącej w robocie linji kolei Bydgoszcz-Gdynia, tudzież z dochodów kolei na rok bieżący.

Strejk tramwajarzy i telefoniczny
w Warszawie trwa w dalszym ciągu

Zażegnanie groźby strejku w elektrowni. — Interwencja rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1 (F) Strejk w elektrowni, który dziś, wzgl. na poniedziałek groził stolicy, został zażegnany w ten sposób, że pracownikom będą wypłacane dodatki.

W sytuacji strejkowej telefonistek i tramwajarzy żadna zmiana nie nastąpiła. Rokowania utknęły na martwym punkcie. Rząd nie interwenjuje kieruje natomiast pewnemi rokowaniami, które do tej chwi li nie wydały żadnego efektu. O godzinie 12 w południe omawiana była sprawa strejku na posiedzeniu Rady ministrów bez pozytywnych rezultatów. Telefonistki przebywają w dalszym ciągu na głównej stacji w liczbie około 300, nie opuszczając gmachu, ani też nie wpuszczając nikogo.

Z inicjatywy min. pracy Ziemięckiego zaproponowano stronom następującą formułę ugody. Telefonistki przyjmują na siebie winę wywołania strejku. Zarząd przyjmuje z powrotem wydaloną p. Chodziecką, przydzielając ją na inne stanowisko. Telefonistki likwidują strejk. Do tej chwili odpowiedź na propozycję nie nadeszła ani ze strony zarządu telefonów, ani też ze związku telefonistek.

W kołach politycznych mówią, że tak strejk tramwajarzy, jak i telefonistek pociągnie za sobą nieprzyjemnes kutki, gdyż szereg instytucyj handlowych i przemysłowych, które cierpią wskutek braku komunikacji tramwajowej i telefonów ma wystąpić ze skargą przeciw zarządom tych instytucyj o odszkodowanie.

W niedzielę odbędzie się o godz. 10 rano wielki wiec tramwajarzy wszystkich ugrupowań, oraz pracowników miejskich i użyteczności publicznej, zwołany przez związek tramwajarzy, związek pracowników zawodowych oraz związek klasowy.

S. S. S. na widowni

Warszawa, 30. 1 (F) „Gazeta Warszawska Poranna" ogłosiła dziś na pierwszej stronie wezwanie Wydziału SSS., głoszące gotowość objęcia pracy w zakładach użyteczności publicznej. Pojawiły się również ogłoszenia t. zw. Straży narodowej, wzywające członków do zgromadzenia się w lokalu Straży narodowej dziś o godzinie 8 wieczorem z legitymacjami.

Reorganizacja policji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 1. (F) Od kilku dni bawi w Warszawie dyrektor policji lwowskiej p Reinlender, który przedłożył rządowi projekt reorganzacji policji państwowej. Na zebraniu t. zw. Komisji trzech, pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego, postanowiono nadać projektowi temu formy prawne i przygotować odpowiednie ustawy.

Dziś u prem. Skrzyńskiego w mieszkaniu prywatnem odbywa się w dalszym ciągu narada w tej sprawie, ponieważ rządowi chodzi o sprecyzowanie szczegółowe ustawy.

Jak się dowiaduję, reorganizacja ma polegać na tem, że tak policja polityczna jak i kryminalna będą pracowały w ściślejszej zależności od władz administracyjnych.

Walka o złagodzenie przepisów imigracyjnych do St. Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1 (M) Z Nowego Jorku donosi ŻAT W związku z rozpatrywaniem przez komisję imigracyjną szeregu bilów, dotyczących zmian przepisów imigracyjnych, odbył się tu wielki meeting, na którym przyjęto rezolucję domagającą się od kongresu złagodzenia przepisów imigracyjnych. Przemówienia wygłosili Dr Stefan Wise, członek kongresu amerykańskiego p. Perlman, p. Alfred Mills, p. Gustaw Ureszula, Dr Alfred Antaony, reprezentant federacji kościołów amerykańskich, oraz redaktor p. Władek.

W centrali instytucyj żydowskich odbyło się również zebranie, w którem wzięło udział 500 delegatów reprezentujących 200 żydowskich organizacyj. Przyjęto rezolucję, wzywającą wszystkie organizacje żydowskie do przyłączenia się do nowo utworzonej rady dla walki z obowiązującemi przepisami imigracyjnemi.

Warszawa, 30. 1 (M) ŻAT donosi z Nowego Jorku: Prezydent komitetu amerykańsko żydowskiego p. Louis Marshall i członek Kongresu amerykańskiego p. Perlmau złożyli wizytę członkom komisji imigracyjnej Kongresu. Obaj działacze prosili członków komisji o dokonanie rewizji obowiązujących przepisów imigracyjnych w tym duchu, by bliscy krewni obywateli deklarantów amerykańskich wpuszczeni byli do kraju poza kwotą.

Komisja wysłuchała również żądań przedłożonych przez delegację kongresu amerykańsko żydowskiego z Dr Stefanem Wise'em na czele.

Jak wiadomo, prezydent Coolidge wypowiedział się również za dokonaniem rewizji obowiązujących przepisów w duchu możliwienia przyjazdu do kraju bliskim krewnym obywateli amerykańskich.

Wojska aljantów opuściły pierwszą strefę okupacyjną

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 30 1. (T) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się ewakuacja pierwszej strefy okupacyjnej przez wojska aliantów.

O godz. 1 popołudniu rozpoczęły wojska angielskie ewakuację Kolonji. Sztandar angielski został usunięty z gmachu rządowego, a na to miejsce wciągnięto białoczerwoną chorągiew Kolonji. Dla transportu wojska użyto trzech specjalnych pociągów.

Wojska francuskie opuściły równocześnie Bonn, a belgijskie Homburg.

Wedle zapewnienia głównej komendy wojsk sprzymierzonych ewakuacja pierwszej strefy zostanie ukończona do jutra.

We środę wniosą Niemcy prośbę o przyjęcie do Ligi nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 30 1. (T) Na środę zostało zwołane posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu. Na posiedzeniu tem toczyć się będzie bardzo ważna dyskusja. Stresemann wygłosi referat o układach locarneńskich, poczem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem niemieckich nacjonalistów w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, z pewnemi zastrzeżeniami. Wniosek ten zostanie zapewne odrzucony większością głosów stronnictw rządowych i socjalnych demokratów.

Jak przypuszczają natychmiast po posiedzeniu komisji dla spraw zaoranicznych zostanie wniesiona prośba Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów.

Wycieczka klubu białoruskiego do Mińska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 1. (F) Posłowie Jeremicz i Miotla organizują nową wycieczkę do Rosji sowieckiej, tym razem tylko do Mińska. W wycieczce tej ma wziąć udział klub parlamentarny białoruski.

Ustąpienie całego zespołu redakcyjnego „Kurjera Polskiego"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1 (F) W związku z nieporozumieniami, jakie od dłuższego czasu panują w redakcji „Kurjera Polskiego", zespół redakcyjny zamieszcza następujące ogłoszenie: Pracując od szeregu lat w „Kurjerze Polskim" zmuszeni jesteśmy obecnie wystąpić z tego pisma, nie mogąc pogodzić się z metodami praktykowanemi przez wydawców, którzy usiłowali narzucić nam niezgodny z naszemi przekonaniami kierunek pisma, a ponadto pogwałcili zasadę lojalnej współpracy dziennikarza i publicysty. Nie mogąc dopuścić do pogwałcenia praw i zasad redakcyjnych, dalecy od przeszkadzania w normalnym toku pracy, przystępujemy z dniem 1 lutego br. do wydawania nowego dziennika.

W związku z tem dowiaduję się, że dotychczasowy redaktor „Kurjera Polskiego" p. Ignacy Rosner zaczyna z dniem 1 lutego urlop.

Akademja górnicza w Krakowie nie zostanie zniesiona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1 (F) Z kół oficjalnych komunikują, że pogłoski jakoby krakowska Akademja górnicza miała być zniesiona i przyłączona w formie wydziału do Uniwersytetu Jagiell., nie odpowiadają prawdzie. Oszczędności w dziale nauki mają wynosić najdalej 10 procent budżetu. Z dalszych wyjaśnień wynika, że redukcje mają dotyczyć tylko asystentów wyższych uczelni.

Afera oddziału krakowskiego P. Banku Przem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1 (F) W związku z notatkami o ujawnionych nadużyciach podatkowych w krakowskim oddziale Polskiego Banku Przemysłowego, min. skarbu komunikuje, że po szczegółowem badaniu sprawy stwierdzono, że w krakowskim oddziale Polskiego Banku Przemysłowego nie ujawniono żadnych nadużyć podatkowych, ani też nie stwierdzono puszczenia w obieg weksli kaucyjnych.

Rząd litewski dąży do zniszczenia resztek autonomji mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 1 (M) Z Kowna donosi ŻAT: Litewski minister spraw wewnętrznych, nie licząc się ze stanowiskiem żydowskiego przedstawicielstwa parlamentarnego, wydał rozporządzenie powołania do życia żydowskiego konsystorza religijnego na Litwie. Konsystorz ma zająć miejsce dotychczasowej autonomji kulturalno narodowej, która została zniesiona przez sejm litewski. Przeciwko konsystorzowi wypowiedział się również dotychczasowy zarząd gmin żydowskich, wybrany na zasadzie demokratycznej.

Aresztowania wśród członków opozycji sow.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 30 1. (F) Z Rygi donoszą, że czrezwyczajka w Leningradzie aresztowała 150 osób, należących do t. zw. „opozycji", zwolenników Zinowiewa.

„Kawał cesarza Wilhelma"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 30 1. (T) Komunistyczny poseł Hellein postawił dziś wniosek o zmianę nazwy „kanału cesarza Wilhelma" na „kanał północny". Wniosek odrzucono głosami prawicy i centrum przeciw głosom socjalistów i komunistów.

Układy locarneńskie przyjęte przez Izbę włoską

Rzym, 30 1. PAT. W tajnem głosowaniu Izba przyjęła pakt locarneński 254 głosami przeciwko sześciu.

Na horyzoncie politycznym

Znaczenie Trybunału Międzynarodowego i rola Ameryki

Przystąpienie Ameryki do Trybunału Międzynarodowego w Hadze zwróciło znowu uwagę całego świata na tę instytucję, która chociaż jest pozbawiona mocy egzekutywy cieszy się jednak nadzwyczajnem moralnem poważaniem. Warto więc z tą instytucją bliżej się zaznajomić oraz przypatrzeć się jej działalności na podstawie sprawozdania za rok ubiegły.

Trybunał składa się z 11 sędziów i 4 zastępców. Sędziowie nie są wcale przedstawicielami państw, z których pochodzą, lecz wybiera się ich na podstawie ich naukowych i etycznych kwalifikacyj. Kompetencji trybunału podlegają wszystkie traktaty pokojowe, wszystkie międzynarodowe umowy i pakty. Do trybunału przystąpiły wszystkie prawie państwa, których liczba sięga do 24. Trybunał zbiera się 15 czerwca każdego roku na normalną sesję. Tych sesyj było dotychczas 7. Decyzje trybunału dzielą się na stanowcze (Arrets) i doradcze (Avis cosultatifs), Stanowczych rozstrzygnień było 5, a doradczych opinij 11. Wystarczy wskazać na rolę, jaką trybunał odegrał w sprawie mossulskiej, by należycie podkreślić jego znaczenie w międzynarodowem życiu całego świata.

Ameryka zachowała się dotychczas dość odpornie wobec trybunału, chociaż jednym z jej twórców był słynny amerykański mąż stanu Elihu Root, a nawet obecnie w skład trybunału wchodzi Amerykanin John Basset Moore. Jeśli Ameryka dotychczas do Trybunału nie przystąpiła, to należy przyczyn doszukiwać się w układzie sił senatu amerykańskiego, który jesienią br., przejdzie znowu częściowo fazę wyborów, gdyż w myśl obowiązujących ustaw trzecia część senatorów występuje ze senatu. Senatorowie liczyli się więc z nastrojami ludności i dlatego woleli zachować rezerwę, tembardziej że ideę przystąpienia Ameryki zwalczała potężna Ku-Klux-Klanu posiadająca jeszcze potężne wpływy w Stanach Indjana, Cansas, Oklahoma, Missouri, Kentucky i New Jersey. Klan rozwinął bardzo energiczną działalność, by senatorów sterroryzować. Ciekawą jest rzeczą, że z Klanem połączył się też sędzia Cohalan, przywódca amerykańskich Irlandczyków; a więc organizacji wyłącznie katolickiej. Dziwne to towarzystwo, boć przecież Klan jak najnamiętniej zwalcza katolicyzm, a Irlandczycy, jak wiadomo, są katolikami! Prócz tych dwóch organizacyj, z których każda ma inne powody do zwalczania międzynarodowego trybunału w Hadze, a mianowicie Klaniści ze względów szowinizmu narodowego, a Irlandczycy z nienawiści ku Anglji, przyłączyli się jeszcze do obozu wrogiego Trybunałowi, republikańscy „insurgenci" ze senatorem Borah na czele, zwanym „Lwem z Idaho", oraz mała grupka demokratów z senatorem Reedem na czele.

Jak widzimy, opozycja składała się z najrozmaitszych elementów. Dzięki jednak niezmordowanej energji prezydenta Coolidge'a udało się ten opór przełamać, tak, że senat przytłaczającą wielkością głosów uchwalił, **by Ameryka przystąpiła do traktatu międzynarodowego..**

Opinja francuska wobec „zmian" rosyjskich

Zapowiadające się od dość dawna zwycięstwo „umiarkowanych" żywiołów wojującego komunizmu, obudziło we Francji pewne nadzieje, zawsze zresztą tę samą uspakajające bolączkę. To znaczy kwestję długu rosyjskiego względem Francji, jak wiadomo, sięgającego jeszcze „dobrych" czasów carskich i sojuszu francusko-rosyjkiego.

Nadzieje okazały się płonne i aczkolwiek ambasador Rakowski nie przywiózł jeszcze konkretnych propozycyj, ani „wyjątkowo ważnych" kroćiowych zamówień, już pojawiły się w prasie francuskiej ostrzeżenia, aby się nie łudzić i nie liczyć na nic, najmniej zaś na dobrą wolę Moskwy.

Rykow czy Kamieniew — będzie to zawsze bez szczególniejszego znaczenia, skoro zostaje ten sam zawsze, o zagadkowym uśmiechu, Cziczerin. Zręczny, nieusuwalny niemal na swoim urzędzie dyplomata, przemawiający w Kownie po litewsku, w Rydze po łotewsku i głoszący w Paryżu, że Rosja nie zgodzi się na zbyt wyraźne i zbyt przyjazne porozumienie wzajemne państw bałkańskich...

Chytra kombinacja, wyłuszczona w ostatnim artykule Trockiego w „Prawdzie", polegająca na wyzyskaniu ciężkiego położenia finansowego Francji, wydaje się opinji francuskiej zbyt już cyniczną, by zasługiwała na poważne traktowanie. b b

Zresztą jest ona już i stara i zużyta. Zakup maszyn, zaspokojenie we Francji wielkich zapotrzebowań Rosji, ale tylko na kredyt, łaskawie i chętnie przez rząd rosyjski obciążony procentami.. Nawet gotowość zastrzeżenia przemysłowi francuskiemu wyłączności niemal, ułatwienie mu walki z konkurencją innych przemysłów, wogóle wszystkie najdalej idące ułatwienia...

Oczywiście największe ułatwienie zastrzega Moskwa dla siebie: z płaceniem zaczekamy, więcej nawet, najchętniej zapłacilibyśmy, uzyskawszy pożyczkę we Francji.

Rzecz prosta, że nietylko uzyskanie pożyczki jest niemożliwe, ale bardzo wątpliwe wydają się możliwości kredytu przemysłowego. Charakterystyczne jest, że prasa francuska skwapliwie przypomina głośną aferę tysiąca lokomotyw, zamówionych w Szwecji, którym nawet nie tak wiele brakowało do wyjazdu z warsztatów, gdyby nie dowcipne „zrzucenie się" sowietów, fatalne w skutkach dla silnego banku szwedzkiego, dla setek robotników, pozbawionych pracy. Redaktor "Journal des Debats" słusznie widzi w podobnych zamówieniach chęć „narobienia mętu" i wywołania rozdrażnienia klasowego.

Tak więc — powrotu ambasadora Rakowskiego oczekuje się w Paryżu bez zbytniego zniecierpliwienia. Przeciwnie — wszystkie propozycje według recepty Trockiego, niepozbawione (z racji sytuacji finansowej Francji) zapaszku szantażu, pogłębią tylko nieufność i wzmacniają przekonanie, że złudne są nadzieje na jakie takie odzyskanie pożyczonych Rosji miljardów.

Pyrrusowe zwycięstwo Dra Luthra

Zwycięstwo w głosowaniu jest zwycięstwem, które nawet koła zbliżone do rządu nazywają zwycięstwem Pyrrhusowem.

Kilku głosami większości, które rząd uzyskał, nie można pokryć faktu, że rząd Luthera utrzymał się przy władzy tylko dzięki przychylnej neutralności socjalistów.

Socjaliści zaś we wszystkich kwestjach, z wyjątkiem paktu bezpieczeństwa, znajdują się w jak najostrzejszej opozycji do rządu.

Kanclerz Luther już onegdaj, a więc przed posiedzeniem parlamentu, uzyskał od Hindenburga dekret rozwiązujący parlament.

Skutkiem tego parlament będzie przez dalszy ciąg urzędowania gabinetu Luthera żył ciągle pod wrażeniem, że w razie nieprzychylnego głosowania dla rządu może być rozwiązany... Dlatego też rząd bynajmniej nie jest silny, pozycja jego znacznie się osłabiła od chwili, gdy stało się wiadomem, że tylko dzięki specjalnym ustępstwom dla stronnictwa gospodarczego, a więc, dla grupy, nie posiadającej większego znaczenia w parlamencie, zdołał się utrzymać.

OTTON SOYKA

Nie zapominaj!

4) **Nowela.**

(Z upoważnienia autora spolszczył Arnold Gahlberg)

Według opisu, zamieszczonego następnie we wspomnianym dzienniku, był to człowiek wysokiego wzrostu, o włosach jasnych i zdecydowanym wyrazie twarzy. Na obecnych robił wrażenie bezwzględnego fanatyka idei. Miał na sobie bluzę robotniczą koloru niebieskiego, pełną łat i plam. Z rękoma uczernionemi wyglądał jak pospolity robotnik.

— A więc udało się panu nareszcie coś odkryć? - rzucił dyrektor wchodzącemu na przywitanie.

— Tak, udało mi się. — Tranke z miną obojętną spoglądał na obecnych. Następnie, zwracając się do dyrektora, rzekł: — Może pan będziesz łaskaw przedstawić mię.

Dyrektor zdumiony wstrząsnął tylko głową. Przenosząc wzrok z biletu wizytowego, który trzymał w ręku, na stojącego przed nim człowieka w bluzie robotniczej, cedził, jakby z namysłem, słowa: — To jest nasz mechanik, Eligjusz Tranke. — Potem zwrócił się w stronę obecnych, niby przez zapomnienie nie wymieniając ich nazwisk.

— Inżynier Tranke — dodał od siebie człowiek w bluzie robotniczej. Wypowiedział to z takim spokojem i pewnością siebie, iż obaj panowie, do których swe słowa skierował, mimo woli z miejsc swych powstali, wymieniając równocześnie nazwiska. Później redaktor dziennika otwarcie przyznał się do tego, że całe zachowanie się tego człowieka wywarło na nim wrażenie niezwykłe, dodając, że urok fantasmagorji, w której władzy Tranke bezsprzecznie w owej chwili się znajdował, zmuszał go mimo woli do okazywania szacunku temu dziwakowi.

— Pragnąłbym oddać panu do dyspozycji mój, mikrofon — z temi słowy Eligjusz Tranke, po załatwieniu wstępnych formalności, zwrócił się do dyrektora. — Przeprowadziłem poza tem pewne ulepszenia w aparatach, które pana z pewnością zainteresują.

— Miałeś pan przecież mówić o zaburzeniach w radjofonie! — zawołał dyrektor ze zdziwieniem.

— Zapewne, i to mam także, między innemi rzeczami, na myśli. Ale sprawa jest obecnie, zdaniem mojem, już załatwiona. Nic mi poza tem nie pozostało do zakomunikowania.

— Panu? —

— Tak, mnie. Widziałem się zmuszonym, w tej drodze przekazać w świat pewne wiadomości, przedstawiające dla mnie dużą wartość. I do tego celu użyłem właśnie pośrednictwa pańskiej radjostacji. Krok ten zechce pan wybaczyć, ale to było nieodzowne.

Ktokolwiek bliżej znał dyrektora — wzór człowieka porządku, o bezwzględnem poczuciu obowiązku, przytem oddanego sprawie, której prawidłowy przebieg co dopiero w tak brutalny sposób zakłócono — musiał chyba za szaleńca poczytywać każdego kto z tym wyrafinowanym spokojem odważył się do niego, w podobny sposób przemawiać. Przez chwilę zdawało się, że dyrektor, na którego twarzy bladej malowało się najwyższe wzburzenie wewnętrzne, z zaciśniętemi pięściami rzuci się na swego przeciwnika. Wzburzenie to udzieliło się w pewnej mierze obu świadkom zajścia. Tylko Eligjusz Tranke potrafił zachować zupełny spokój i obojętność wobec wszystkiego, co się wokół niego działo. Widząc, że dyrektor jakgdyby oniemiał i słowa jednego wypowiedzieć nie może, powtórzył: — Sprawa jest, obecnie już załatwiona.

— A więc to pan jesteś sprawcą, pan — który pełnisz tu służbę! Nie, ja tego pojąć nie mogę. Otóż przyjmij pan do wiadomości, że nie wierzę ani jednemu słowu pańskiemu!

Dyrektor wprost krztusił się z wściekłości.

— Postaram się panu wszystko wyjaśnić. Obejmując tu służbę niespełna przed rokiem, czyniłem to w nadziei, iż będę mógł stąd wysłać w świat pewne wiadomości. To mi się też udało.

— Ale w jaki sposób człowieku, udało się panu dokonać tego przedsięwzięcia? — wtrącił radca policyjny.

— Przemówienia moje wygłaszałem wprost, stojąc przed mikrofonem. Zaznaczyć muszę, że mikrofon mojego wynalazku jest ogromnie cennym aparatem, posiadającym pewne udoskonalenia, o których już wspomniałem. Mając zamiar przemawiać, przerywałem kontakt elektryczny mikrofonu radjocentrali z anteną, włączając równocześnie prąd do mojego prywatnego mikrofonu. — Wyjaśnienia te podawał Tranke w tonie zupełnie zrównoważonym, nie podnosząc przytem głosu.

— Obecnie chciałbym panu oddać ten przewód elektryczny jak również skonstruowany przezemnie aparat. Wszystko inne uważam za załatwione.

— Ależ człowieku! — perorował ze swej strony radca policyjny — jeśli, sprawa tak istotnie się przedstawia, to dlaczegóż wygłaszałeś pan te przemówienia, pozbawione, jakiegokolwiek sensu i znaczenia? Dlaczego, naprzykład, nie fałszowałeś pan wiadomości odnoszących się do ostatnich kursów, giełdowych pszenicy? Zanim zdołanoby wiadomości pańskie sprostować, mogłeś pan był dorobić się olbrzymiego majątku!

Ciąg dalszy nastąpi.

Nie tędy droga!

Ostatnie tygodnie przyniosły nader silne ożywienie publicznych dyskusyj na temat tak zwanej błędnie „ugody" polsko-żydowskiej. Ciężka już chronicznie sytuacja gospodarcza i w związku z nią stojąca rozpaczliwa wprost pauperyzacja mas żydowskich umożliwiła prze ciwnikom paktu Koła żydowskiego z Rządem polskim z dnia 4 lipca 1925 r. wznowienie „pryncypialnej" polemiki wiecowej około tej sprawy, tym razem także i na terenie Małopolski i tak silne zaabsorbowanie powyższem zagadnieniem umysłów i namiętności Żydów małopolskich, jakgdyby w samej rzeczy od dia lektycznego zwycięstwa jednej czy drugiej stro ny, zależeć miało conajmniej natychmiastowe uzdrowienie gospodarcze żydostwa polskiego, lub choćby.. realizacja przyrzeczonej prezeso wi drowi Reichowi pomocy finansowej od bra ci z Ameryki.

Nie o to mi w tej chwili chodzi, która ze stron sporujących się ma rację. Fakt porozumienia Rządu z Kołem żydowskiem zaczyna dopiero powoli, w miarę przystępowania do jego realizacji, przenikać z zacisznych gabine tów ministerjalnych i protokołów sejmowych deklaracyj obu stron, do świadomości szerszych sfer społeczeństwa polskiego, wywołując tam niesamowite uczucie zachwiania się dotychczasowych dogmatów o antypaństwowem stanowisku Żydów z jednej — i wypływającej stąd konieczności bezwzględnego zwal czania wszelkich, choćby najsłuszniejszych po stulatów żydowskich — z drugiej strony. Nawet endecka prasa rejestruje dziś pilnie i na ogół wcale objektywnie wszystkie enuncjacje polityków żydowskich w tej sprawie, a choć z odnośnych jej artykułów odczuwać się jeszcze daje opór wytrwania przy dotychczasowych aksjomatach w kwestji żydowskiej, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż porzucenie przez prasę tę dawnego stanowiska ignorowania i zamilczania tzw. „ugody" i jej oddźwięków w świecie żydowskim, wywołane zostało jakimś fermentacyjnym procesem myślowym, który zagrażać może zamąceniem dotychczasowej harmonji antysemickich nastrojów ulicznych wyznawców tego przemożnego kierunku politycznego w Polsce... Na razie te dy czekać musimy w nadziei, że przecież na horyzoncie opinji całego narodu polskiego — a nie, jak dotąd, nielicznych tylko jego mężów stanu — zaświta idea porozumienia z na rodem żydowskim, od wieków ziemie polskie zamieszkującym.

Dziś na tem miejscu stwierdzić chcemy inny fakt: dziwne zaiste stanowisko niedobitków asymilacji w sprawie tego porozumienia. Kiedy niedawno poseł Grünbaum zapowie dział na temat powyższy szereg odczytów w kilku miastach Małopolski, radość zapanowała w bardzo już rzadkich szeregach tutejszych asymilatorów, a wielki ten bojowiec na rodowego renesansu żydostwa z pewnością ni gdy przedtem by nie uwierzył, iż w tych sferach znajdzie kiedyś tak gorących agitatorów i zwolenników swej bujnej indywidualności i wygłaszanych przez siebie zapatrywań. A kiedy poseł Grünbaum jeden z tych odczytów wygłaszał we Lwowie — przed około tygodniem — młodzież „Zjednoczenia", awanturując się na sali, rozrzucała odezwy, solidaryzujące się z prelegentem w jego walce z twórcami porozumienia i wręcz wrogie zajmujące stanowisko wobec samego aktu tzw. „ugody" polsko-żydowskiej i jej treści. Biedni zjednoczeniowcy! Jakżeż żal mi ich, że już tylko na taki zdobyć się mogą sposób zamanifestowania ostatnich podrygów swego suchotniczego żywota! Cóż za straszne, ostateczne bankructwo „programu" jeżeli zresztą o jego istnieniu można było kiedykolwiek poważnie mówić, — jakaż bezsilna a perfidna złośliwość w taktyce, spekulującej już tylko na zamącenie solidarności w obozie narodowym, w nadziei, że może uda się tą drogą łatkę choćby przypiąć znienawidzonym przez nich — bez wyjątku — przywódcom sjonskiego ruchu i upiec przytem własną pie czeń na ogniu ich sporów o metodę parlamentarnej walki, zmierzającej do zdobycia lepsze go jutra dla narodu żydowskiego w Polsce!

Biedni! Stając chytrze w obronie konstytucyjnie i międzynarodowo poręczonego równouprawnienia żydostwa, jako mniejszości naro dowej w Polsce, wywalczonego przez tychże samych przewódców narodu i na tej, przez asymilantów wszelkich odcieni dotąd zawsze zjadliwie zwalczanej podstawie, negując rację zawierania odrębnych umów parlamentar nych z rządem polskim o realizację tych praw i konstytucyjnych swobód narodu, ulegają złudzeniu, że społeczeństwo żydowskie zapomniało już, jak to ich ojcowie duchowi przed laty, za cenę mandatu w kahale lub intratnej posady — dla siebie, w hańbiące wchodzi li konszachty z każdym prowincjonalnym kacykiem, zaprzedając mu przytem swą godność osobistą i honor narodu. Epigoni „moszków", żerujących niegdyś na organiźmie żydostwa, nieodrodni spadkobiercy Loewensteinów, Kolischerów, Rauchów, Goldhammerów i innych, już — lub jeszcze nie wychrzczonych Dicksteinów i Natansohnów, „ostatni Mohikanie" izraelickiej ideologji narodowego samobójstwa nie mają prawa dziś zabierać głosu, kiedy „Koło żydowskie" z otwartą przyłbicą walczy o utrzymanie i rozwój jaźni narodowej i ekonomicznego bytu żydostwa polskiego, przyczem co do metody tej walki zmierzającej do tego samego, wszelkim zjednoczeniowcom tak obcego celu, ścierają się poglądy narodowo-żydowskich posłów sejmowych. Mimo całej gro zy położenia, masy żydowskie, świadome praw dziwego oblicza wszelkich zbawców z pod zna ku „Zjednoczenia", dziś już nie dadzą się w błąd wprowadzić ich obecną taktyką, której prawdziwym wyrazem i jedyną intencją jest „Schadenfreude"!

Silni w swych narodowych zasadach i celach, dojdziemy już między sobą do zgody co do sposobów i środków naszej walki, a spokojni zupełnie o trafną orjentację naszego społeczeństwa, intrygantom z obozu asymilacji, szukającym doń zbliżenia, udzielić możemy raz jeszcze niezawodnej nauki: „nie tędy droga"!

Dr. Henryk Reichmann

150-lecie wiedeńskiego Burgteatru



Wiedeński b. Teatr Narodowy, Burgtheater, święci obecnie 150-lecie swego istnienia (1776—1926).

Z ekranu.

„SZANTAŻYSTA MAŁŻEŃSTW".
(Kino-teatr „Wanda").

Zgryźliwy i złośliwy starzec Schopenhauer twierdził że małżeństwo jest wogóle szantażom, uprawianym na nas mężczyznach od wieków przez genius gatunku. Ten to anonimowy geniusz gatunku wytresował jako wierne i podatne swe narzędzie perfidną, obłudną i chytrą kobietę, a my biedne ofiary jesteśmy bezbronni wobec tego szantażu. W kinie odwróciły się nasze role. Oglądamy mężczyznę jako szantażystę małżeństw, a kobiety jako jego ofiary. Jest to obraz wolny od przesady, oddychający prawdą, tylko że metafizycznej strony tego problemu wcale nie oglądamy. Ale kino nie jest ani metafizyką ani filozofią, a ma pretensje, by być gołem życiem. Dlatego odrzućmy więc wszelką metafizykę i stwierdźmy, że „Szantażysta małżeństw" jest naprawdę rzetelnym i bardzo dobrym obrazem, pełnym życiowego realizmu.

Doskonałą jest gra artystów. R. Schünzel jest pierwszorzędnym aktorem charakterystycznym pokroju komicznego. Cudownie się można ubawić, gdy zdradza swój zawód kelnerski przez mimowolny gest ścierania plamy na stole serwetą. Pełną temperamentu jest Erika Glassner jako Lola, a Erna Morena okazuje dużo wytwornej dystynkcji.

Mówi się zwykle, że w kinie nie decyduje gra aktorów. „Szantażysta małżeństw" opiera się wyłącznie na walorach doskonałej gry. Wszystkie postacie, nawet najpodrzędniejsze role zostały trafnie obsadzone i dobrze zagrane.

Obraz, chociaż pozbawiony kinowo- sensacyjnych momentów, daje wielką artystyczną satysfakcję.

Mossi.

— Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10-go bm. wysyłkę naszego pisma.

Dział literacki Nowego Dziennika

Romain Rolland

Pamiętam te czasy, gdy Ibsen pisał swe dramaty, gdy Tołstoj zapuszczał sondę we wrzody europejskiego sumienia, gdy nawet Zola tworzył swoją ewangelję ku pokrzepieniu serca współczesnego mu człowieka. Niedawne to czasy, a jednak jakie już odległe. Człowiek w Europie miał swoją ojczyznę, miał swych pisarzy, do których schronić się mógł, gdy go zmęczyła jarmarczna wrzawa zaściankowej polityki.

Obecnie pisarzy o światowym, że tak powiem formacie nie mamy. Taki G. Hauptmann lub Thomas Mann, Żeromski lub Reymont, mimo albo może dzięki swej wielkości poza swą ojczyznę wyjść nie mogli, nie wstrząsnęli kratami niedoli człowieka, jako takiego, nie odczuli strasznej samotności człowieka samego twarzą w twarz wobec losu swego po zostawionego.

Pozostał nam tylko Romain Rolland. Czytałem niedawno z głębokiem wzruszeniem list Tołstoja pisany w r. 1887 do młodziutkiego wówczas Rollanda. Pisarz 21-letni stawiający pierwsze swe kroki zwraca się do pisarza chodzącego w glorji sławy i otrzymuje od niego niejako pasowanie na rycerza ludzkiej krzywdy. Tołstoj wyczuł w liście Rollanda podziemny krzyk duszy, nieśmiertelną tęsknotę ludzkiego serca i odpowiedział mu z wyżyny swej sławy bratnim, mocnym uściskiem dłoni.

Istnieje w starożytnej literaturze greckiej mit o pochodniach, które pokolenie pokoleniu przekazuje. Mit ten, będący postulatem nieśmiertelności ducha, jako prazasady bytu, ma jakąś wzruszającą wymowę. W świecie ducha nic marnie nie ginie, a pochodnia twórczego czynu z rąk do rąk przechodzi.

Romain Rolland jest pisarzem francuskim którego własna nie uznaje ojczyzna. Wyrósł z gleby romańskiej, uprawianej od wieków przedziwną jasnością myśli, a należy do człowieka wszystkich ludów i krajów, pod butem chamstwa współczesnej kultury jęczącego. A stał się nim, ponieważ za rękę go prowadziła muzyka. Dzieło jego, to ciemny gotycki kościół abstrakcyjnej myśli, zalany ciepłemi falami organowych tonów współczucia dla człowieka. Myśl otwarła mu perspektywy na dalekie horyzonty, a muzyka nauczyła go rozumieć dusze ludów od wewnętrznej, organicznej, że tak powiem ich strony. Dlatego „Jan Krzysztof" nie jest we Francji popularny, ale zdobył równocześnie dla siebie cały świat, dotarł do Azji w szacie japońskiej i chińskiej".

„Jan Krzysztof" jest olbrzymią budowlą o różnych kondygnacjach i przybudówkach, oz sadzających nieraz architektonikę całości. u Rollanda walory artyzmu schodzą bowiem na plan drugi, a na pierwszy wysuwa się dusza ludzka z rozmaitemi swemi odnogami i rozgałęzieniami. Niemcy i Francja mówią przez usta Krzysztofa i Gottfrieda, a mówią do siebie oba te kraje nie opętane szałem nacjonalizmu, mówią do siebie o sobie, zdradzają sobie najcichsze swe tajemnice i najgłębsze swe bóle. Bo jak duchowym ojcem Rollanda był Tołstoj, to matką jego była Malwida v. Meysenburg, owa jedyna przyjaciółka Nietzschego. Przy jej pomocy poznał nie Niemcy Bismarka, tylko ową zaplątaną w sieć metafizycznych zaułków duszę niemiecką.

Najbardziej pod względem formy szharmonizowanem dziełem jest „Colas Breugnon", gaduła z południowej Francji o szerokiem sercu, miłosnym uściskiem obejmujący cały świat, prymitywny filozof, czy filozof prymitywizmu, pełen duchowej tężyzny jegomość. Książkę tę przepojoną słońcem dobrego humoru napisał Rolland, gdy zmęczyły go ciemne krużganki, po których błądziła dusza Jana Krzysztofa, a czyta się ją, jakby się wychylało w przezacnem towarzystwie kochanych dobrych kompanów kielich dobrego, mocnego wina.

Charakterystyczną jest ta książka dla twórczości, jak znamienną jest idylla „Piotr i Lucja", świadcząca, że twórczość Rollanda nie zasklepia się w jednej dziedzinie, że ma oko czujne, a ucho otwarte na barwy i tony z innych sfer ku niemu płynące. A jeśli się chce poznać metodę jego pracy twórczej, nie trzeba lekceważyć sobie jego przedmów. Zwykle bowiem przedmowy są tylko usprawiedliwieniem autorów, że ich dzieła nie stoją w żadnym stosunku do ich twórczych zamierzeń, u Rollanda przedmowa jest pełną dziwnej prostoty spowiedzią, albo zwierzeniem autora, w jaki sposób dana osoba wyłoniła się z mgławicowych nastrojów niejasnej jeszcze, nieuświadomionej twórczej tęknoty. A gdy się ta dana osoba narodziła, żyje już potem swem własnem życiem, zupełnie od autora niezależnem. Opowiada nam autor o tem w przedmowie do Anetki i Sylwji, tej najciekawszej książki, jaką kiedykolwiek mężczyzna napisał o kobiecie.

Kobieta dotychczas milczała i pozwoliła mówić mężczyźnie o sobie. Nie czas i miejsce ku temu, by analizować powody tego milczenia przegadatliwej zresztą skądinąd kobiety, być może kobieta uchodzi wciąż jeszcze za zagadkę, ponieważ o wszystkiem mówi, tylko nie o sobie. Przez usta Anetki przemówiła kobieta nowoczesna, nie kobieta-chłopczyca, nie Lulu, nie „Mann-weib", tylko kobieta, która przeszła piekło powojennej duchowej prostracji i zdołała zachować bezpośredniość odczuwania życia i poczucie wielkiej godności. W porywie namiętności oddaje się kochanemu mężczyźnie, ale nie wychodzi za niego za mąż, gdy się przekonała, że poza gestem bohaterskiej jego elokwencji kryje się tylko próżnia męskiej próżności. Jest matką i w miłości ku dziecku znajduje na dłuższy przeciąg czasu jedyne oparcie. Walczy ciężko o byt, ale ta walka nie upadla jej, nie zniża do poziomu krwiożerczych bestyj. A gdy dziecko od niej odchodzi, gdy oblewa ją znowu pożoga namiętności umie się zdobyć na siłę rezygnacji i nie daje się życiu podeptać.

Nie znalazłem w tej książce martwych miejsc, które autorzy przesłaniają zwykle wzorzystemi tkaninami bujnego słowa, bo wszystko jest w tej powieści koniecznością, a każdy etap wypływa z poprzedniego. Rację więc miał Rolland, gdy stwierdził, że Anetka z chwilą, gdy w całej wyrazistości stanęła przed siatkówką jego wyobraźni, uniezależniła się zupełnie od woli twórczej autora, stając się żywiołową siłą przyrody. Dziwię się tylko temu, że kobiety nie spłaciły jeszcze wielkiego długu wdzięczności wielkiemu twórcy i stosunkowo dość chłodno przyjęły to dzieło obsypując natomiast kwiatami uznania rozmaite „chłopczyce".

Nie piszę monografji o Rollandzie, dlatego pominąć uwagę jego monografji o Bethowenie Michale Aniole, Tołstoju i Ghandim. Wszystkie te bowiem monografie mówią nie tyle o omawianych osobistościach tylko o samym autorze, wsłuchanym w dynamikę współczesnego życia, reagującego, jak czuły seismograf na najlżejsze drgnienia ludzkiej duszy. To poczucie dynamiki, to wyczucie prężności życia jako areny wielkich dziejowych konfliktów nadaje jego dramatycznym próbom, pełnym epickiego patosu dziwnego aromatu. Nie znajdziecie w tych dramatach erotycznego balastu sensacji, bo na scenie stoi przed nami człowiek, walczący z przeznaczeniem w sobie i po za sobą.

Dzisiaj, gdy cały świat cywilizowany święci uroczystość sześćdziesięciolecia Romain Rollanda, nie zabraknie w chórze gratulantów i żydowskich głosów. Kto, jak kto, ale my Żydzi, najboleśniej odczuwamy barbarzyństwo współczesnych chamów kurulne krzesła dzierżących, najdotkliwiej odczuwamy brak pisarzy na światową zakrojonych miarę. Los nas zależy od sumienia świata. Gdy zanika to sumienie, gdy swastyka hakenkreuzlerów wszelkich odcieni i wszystkich narodowości rozpala na horyzoncie łunę pożarów — my, żydzi, pierwsi padamy ofiarą. Dlatego z głęboką czcią i najszczerszą wdzięcznością schyla żydowski samotnik swą głowę przed wielkim Romain Rollandem, jedynym pisarzem w Europie, przez którego przemawia sumienie świata.

M. Kanfer.

Albert Einstein do Rollanda

W „Liber Amicorum", almanachu wydanym z okazji obecnego jubileuszu Rollanda, znajdujemy następujący list Alberta Einsteina:

„Szanowny Mistrzu, raz tylko widziałem Pana na własne oczy, gdy pan pod świeżem wrażeniem wybuchu wielkiej europejskiej katastrofy stał samotny o oczach szeroko rozwartych pełen głębokiego współczucia dla cierpienia ludzkiego, przygnieciony świadomością, że dla człowieka niema znikąd ratunku, ani wyzwolenia. Nigdy nie mógł Pan znaleść pełnej pociechy w tem, że Pańska wysoka sztuka i Pańskie słowo wywierają wpływ na ludzi subtelnie zorganizowanych. Chciał Pan przyjść z pomocą ludzkiej kreaturze, cierpiącej w jarzmie nędzy, które sama na siebie włożyła.

Surowe masy spełniają swe dzieło, gnane ku temu żywiołowemi namiętnościami, którym one i reprezentujące je państwa podlegają. W obłędnej nienawiści zwalczają się zaciekle i unieszczęśliwiają się wzajemnie, ale dokonywują tych okropności bez wewnętrznej rozterki duchowej. Garstka nielicznych, nie biorących wcale udziału w tem szaleństwie dzikich mas i nieujarzmionych przez namiętności żywi w swem sercu dalej ideał miłości ludzkiej i dlatego znajduje się w znacznie cięższem położeniu. Są wygnańcami swego społeczeństwa, które się z nimi obchodzi, jak z trędowatymi, rozumie się, jeśli nie spełniają czynów niegodnych ich sumienia, albo tchórzliwie nie przemilczają, co widzą i czują. Pan, szanowny mistrzu, nie milczał, tylko cierpiał, walczył i pocieszał, jak wielka dusza.

Okazało się w tym momencie, nas Europejczyków tak bardzo zawstydzającym, że atletyka ducha nie może nas uchronić od małości duszy i barbarzyńskiego odczuwania. Wierzę, że szlachetny humanizm nie rozwija się lepiej na uniwersytetach i akademjach, jak w warsztacie pracy nieznanego człowieka z ludu, skazanego na milczenie.

Dzisiaj pozdrawia Pana gmina tych, którzy w Panu widzą przejasny wzór do naśladowania. Jest to garść ludzi samotnych, niepodległych epidemjom nienawiści, którzy w zaniku wojny upatrują poważny cel moralnego wyzdrowienia ludzkości, co dla nich jest znacznie ważniejszem, niż poszczególne interesy własnego narodu albo własnego państwa".

Jakób Kahan

25-lecie twórczości

Początki twórczości Kahana przypadają na pierwsze lata wzmożonego ruchu narodowego. Owa epoka miała w sobie wiele poetyckiego czaru, była przepojona radosnym nastrojem świtu. Wśród kół młodzieży akademickiej, z których wyszedł Kahan, zataczała idea renesansu żydowskiego coraz szersze koła. Był to okres marzeń narodowych i idealnych porywów.

Z nastrojem owej epoki zrósł się i żył Kahan nierozdzielnie. W jego poezji znalazły wyraz jej ideały i dążenia. Jego pierwsze próby poetyckie są przesiąknięte owym głębokim nastrojem przedświtu, owiane złotemi marzeniami, pełne dziwnego wyczekiwania i niepokoju. Nawet w utworach ostatniego okresu czuć ogromny wpływ tej epoki.

Kahan kocha przyrodę. Miłuje ją miłością dziecka. Toteż patrzy niekiedy na nią oczyma dziecka. Stąd owa prostota i pewna naiwność jego opisów natury. We wielu utworach opiewał lasy, o których mówi ze szczególnym pietyzmem. Później śpiewał wiele o słońcu, które uczyniło go, jak sam mówi, olbrzymem. W innych poematach opiewał pola, góry. Głównym tonem tych wszystkich utworów jest nastrój spokojny, cichy. Nie jest on jednak jedynym. We większym poemacie pt. „W grocie Chaux-de-Rhône“ rozwinął poeta skrzydła do olbrzymiego lotu. W innych utworach czuć potężne tchnienie burzy. Bo Kahan jest wogóle poetą kontrastów. Obok wierszy, oblanych słońcem i światłem znajdziemy u niego prawdziwe hymny na cześć nocy. Obok porywającej radości — głęboki smutek.

Prostota i szczerość Kahana znalazły najsilniejszy wyraz w jego erotyce. Jego najlepsze wiersze miłosne odznaczają się nadzwyczajną czułością i serdecznością. Idealizm Kahana wywarł swe piętno na jego erotyce. Miłość poety nie jest ziemską. Kahan marzy zawsze, jak inny wielki poeta hebrajski — Szneur, o kobiecie nieziemskiej. W erotyce Kahana gra nuta zaświatów. Wiązanki wierszy pt. „Zerwane akordy“ i „Listy“, w których opiewa swą gorącą miłość ku swej ubóstwianej Mirjam, czarują czułością, prymitywnością i pewną anielskością.

Cała postać Kahana ma w sobie wiele niebiańskiej czystości. Jego dusza, dusza niewinnego, czystego dziecka, wyrywa się zawsze ku niebiosom. W cichych nocach słyszy poeta tony harf niebieskich („Melodje niebios“), w jego duszy płonie ogromna tęsknota za cudem, za objawieniem. („Oblicze boskie“). Najlepszy wyraz znalazła ta tęsknota za zaświatami w legendach Kahana. Są one pełne dziwnej melancholji, owiane welonem księżycowych nocy, zawsze czyste, anielskie.

Stąd może bierze się u Kahana ów głęboki sentyment dla ciepła domu i życia rodzinnego. Matka poety wywarła ogromny wpływ na jego twórczość. Wspomnienia o zmarłej — to jedna z najpiękniejszych kart poezji Kahana. Za młodu poświęcił jej kilka prześlicznych utworów. („Elegja“, „Ła“, i inne). Później pisał prozą poetycką poemat liryczny pt. „Moja matka“. Nie znam innego utworu w młodo hebrajskiej poezji, z którego biłoby tyle idealnego ciepła, co z poematu Kahana.

Poezja Kahana sprzęgła się silnie z ruchem narodowym. We wielu utworach młodzieńczych śpiewał o zbliżającym się cudzie, o „krokach Mesjasza“. Po tych niezbyt głębokich wierszach przyszła kolej na utwory, przepojone potężnem uczuciem narodowem, ognistą miłością ojczyzny, miłością dawnych zelotów. („Z pieśni zelotów“, „Zeloci“, „Pytasz..“). Przepotężny wpływ wywarła na poetę świetlana postać Herzla. Wiersz „On umarł!“ ma moc potężnych akordów. Poeta zdobywa się tu niekiedy na niezwykłą jędrność i siłę wyrazu, większą nawet, niż w nieśmiertelnym hymnie Manzoniego na śmierć Napoleona I. „Il cinque maggio“.

Jak głęboko odczuł Kahan misję Herzla, poznać można z wielkiego utworu pt. „Objawienie Eljasza“. Nastroił tu Kahan swą lutnię na ton patetyczny, proroczy. Nie harmonizuje to zupełnie z fizjognomją Kahana, ale mimo wszystko mają jego wiersze prorocze, ogromne znaczenie. Mamy tu niezwykłe zrozumienie ducha epoki i jej dążeń. Znalazły tu odgłos wszystkie klęski i zwycięstwa narodu w ostatniej dobie.

W ostatnich kartach „Objawienia Eljasza“ znalazła wyraz najpiękniejsza idea żydostwa ostatnich czasów, — idea chalucowa. Do tej wielkiej idei wrócił Kahan w swej pięknej dramatycznej legendzie, pt. „Król Izraela“. To arcydzieło poezji Kahana daje nam typ bohatera-chaluca, walczącego z ciemnemi mocami golusu, dążącego uporczywie i konsekwentnie do swego wymarzonego brzegu.

Lwią częścią pierwszej fazy twórczości Kahana — to drobne, minjaturowe poemaciki. Tego swego specjalnego „genre“ poeta nigdy nie zaniechał. Atoli w miarę rozrostu talentu skłaniał się coraz bardziej ku epice i dramatowi. Jest to zupełnie naturalny proces, które go początki możemy obserwować jeszcze w pierwszych latach twórczości poety. Pierwszym krokiem ku temu były bezsprzecznie ballady. Powieść poetycka „Hachoteim“ oznacza pod tym względem ogromny postęp. Szczytem poezji epicznej Kahana jest, zbiór pt. „Agadoth elohim“. Jest w nim moc artyzmu, wielki epicki polot. Natomiast sielanki Kahana nie posiadają owego szerokiego tchnienia eposu. Głównym ich tonem jest cisza, ale nie ta szeroka, bezbrzeżna, owijająca najlepsze sielanki Czernichowskiego i Szymonowicza.

Dziwne stanowisko zajmują dramaty Kahana. Nie maluje on wielkich konfliktów dramatycznych. Jego dramaty oznaczają dalsze stadjum rozwoju jego legend, są fantastyczne. Ta sama tu barwność, ta sama wykwintność, te same sceniczne efekty. Brak jednak silnego napięcia dramatycznego. Kahan maluje po mistrzowsku pojedyńcze sceny, całość nie zawsze harmonizuje. Zajmuje on jednak w naszej literaturze dramatycznej wybitne stanowisko. Jego symfonja dramatyczna „Święci“ jest prześlicznym pomnikiem, wystawionym ofiarom ostatnich pogromów. „Król Izraela“ mieni się od barw i efektów teatralnych, jest ożywiony potężną ideą. W ogłaszanym teraz dramacie pt. „Salomon i córka Salomona“ — nie mniej mistrzostwa.

Kahan jest mistrzem formy, wirtuozem hebrajskiego słowa. Wydobył z języka hebrajskiego tyle dźwięków, tonów i pół-tonów, że czytając niektóre utwory, jak „Śnieg“, „Ciernie“, — wypadnie powtórzyć pamiętne słowa, któremi Fogazzaro określił mistrzostwo formy d'Annunzia: „Qualis artifex“! Panuje w utworach Kahana cudowna melodyjność. Poeta nie goni za formą niezwykłą. Jego technika jest prosta, ale pełna niezwykłego czaru.

Z prostotą techniki stoi w związku inna cecha talentu Kahana — ludowość. Już w pierwszych latach swej twórczości nastrajał poeta nieraz swą lutnię na ton ludowy. Była to jednak ludowość sztuczna. Cieplejszy ton zadrgał w utworze pt. „Jichud“. Ostatnio wczuł się poeta genjalnie w psychologję ludu. Jego pieśni ludowe i chasydzkie ostatniego okresu należą do najlepszych w naszej literaturze.

W pierwszych utworach ulegał Kahan ogromnym wpływom Bialika i Czernichowskiego, nie wymieniając wpływów literatur europejskich. Później wstąpił na swą specyficzną drogę twórczości, którą dotąd kroczy. Jako jeden z największych naszych artystów, zajmie w historji literatury hebrajskiej stanowisko wybitne.

My, młodzi Żydzi, zawsze go kochać będziemy, jako najszlachetniejszego poetę ostatniej doby, u którego każdy z nas znajdzie tyle serca i zrozumienia dla swych cierpień i zmagań.

B. Katz.

Z nowych wydawnictw

Kirjath Sefer, kwartalnik Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie

W ubiegłym tygodniu ukazał się 3-ci zeszyt pięknie redagowanego kwartalnika Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie „Kirjath Sefer“. Zeszyt ten przynosi: ostatnie wiadomości z Bibljoteki Uniwersyteckiej m. in. szereg komunikatów o darach otrzymanych przez Bibljotekę w ciągu ostatnich trzech miesięcy roku 5685. Zwracają uwagę dary Akademji Brytyjskiej, Bibljoteka min. Hye'go, komunikaty o działalności Tow. Przyjaciół Uniwersytetu w Berlinie i w Warszawie oraz statystyka Bibljoteki. Na 1 Cheszwan 5686 liczyła Bibljoteka skatalogowanych 103,865 tomów, a posiada oprócz tego kilkanaście tysięcy nieskatalogowanych dzieł.

Bogata bibljografja dzieł żydowskich i tyczących się żydostwa lub drukowanych w Palestynie liczy przeszło 400 numerów. Niestety działalność wydawnicza polskiego żydostwa zajmuje bardzo niewiele miejsca, a prawie zupełnie niema jej śladów w działach naukowych bibljografji. „Kirjath Sefer“ jest dziś jedynym organem bibljografji żydowskiej i w interesie własnym wszystkich żydowskich wydawców i redakcji pism leży nadsyłanie regularnie swych publikacji dla Bibljoteki Uniwersyteckiej bezpośrednio lub przez Towarzystwo Przyjaciół Uniw. Hebr. gdyż w ten sposób zapewniają sobie miejsce we wspomnianej bibljografji.

Zeszyt mieści poza tą część informacyjną również część czysto naukową, m. in. niezmiernie ciekawy artykuł o autentyczności listów Beszta (Baal Szem Tob — twórca chasydyzmu) i jego uczniów oraz szereg tablic dotyczących rozwoju prasy żydowskiej we wszystkich językach od początku jej istnienia tj. od roku 1667 do dziś dnia. Materjał ten starannie zebrany mieści się na 11 tablicach. Zeszyt uzupełnia dalszy ciąg studjum o drukach z Korca i praca Kraussa o manuskrypcie modlitewnika kabalisty Izaaka Luriego.

Pismo to, liczące w Palestynie i w krajach djaspory licznych czytelników jest u nas w kraju niestety bardzo mało rozpowszechnione. Bez wątpienia znajdzie się wkrótce większa liczba zainteresowanych, którzy przystąpią do abonamentu tego jedynego obecnie pisma o książce i manuskrypcie żydowskim. Abonament wynosi wraz z przesyłką 10 szylingów angielskich (wedle kursu dziennego) rocznie (4 zeszyty objętości 80 stron). Abonament w Polsce przyjmuje Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Warszawa Grzybowska 26/28.

„Uczniaki“ Wł. Perzyńskiego

(Bibljoteka dzieł wyborowych)

Miła i kochana książka. Nie przedstawiam sobie, by ktoś mógł ją obojętnie bez głębokiego rozrzewnienia przeczytać. Znam wprawdzie ludzi zachowujących się dziwnie twardo wobec swej przeszłości, a nawet wrogo wobec swych szkolnych wspomnień. Sądzą, że ozłacamy przeszłość kosztem teraźniejszości, co jest naturalną potrzebą ludzkiego serca, które musi koniecznie mieć jakiś jaśniejszy punkt oparcia. Nietylko ludzie słabego serca i małej życiowej odwagi kochają swe lata młode, ale poważny stosunek do swej przeszłości cechuje wogóle każdego poważnego człowieka. Wszak nieboszczyk Weininger zbudował na tym pietyźmie dla swej przeszłości fundament genjalnego swego dzieła, a kto wie, czy najcięższy zarzut, jaki autor „Płci i charakteru“ podnosi przeciwko kobiecie, że nie może swej teraźniejszości pogodzić ze swą przeszłością i w życiu swem dlatego nie znajduje głównej wytycznej linji, nie jest zupełnie pozbawiony słuszności.

„Uczniaki“ oparte są na reminiscencjach autora z ławy szkolnej. Mamy przed sobą wprawdzie szkołę rosyjską, która jest dla nas, ludzi z Małopolski, nieznaną, ale instytucja szkoły jako takiej niweluje wszystkie różnice środowiska i występuje na pierwszy plan. Tembardziej, że książka pisana swego czasu gdy jeszcze istniała rosyjska cenzura, musiała być z natury rzeczy dość ostrożną w poruszaniu drażliwych kwestyj i dlatego wysuwa się na pierwszy plan psychologja dziecka przez szkołę jeszcze nie ujarzmionego.

Boże, jakie wtenczas fantastyczne roiliśmy sny, jak życie wyglądało na jedną cudowną jakąś bajkę, jak do nas na każdym kroku uśmiechała się czarodziejska baśń! Jednem słowem, byliśmy wszyscy poetami. A potem przyszło życie szare bezbarwne i zabiło w nas poezję. Dlatego mam wrażenie, że każdy z nas, który z głębokiem wzruszeniem czytał tę książkę, zachował w sobie tę iskrę poezji, którą Novalis uważał wogóle za istotę całego życia. Żal mi tych ludzi, którzy pogardliwie machną na tę książeczkę ręką i bez wzruszenia odłożą ją na bok

Wrażenia z podróży Janusza Makarczyka

Przez Palestynę i Syrję. Szkic z podróży. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

U. S. A. Obrazki z Ameryki powojennej. Nakładem Bibljoteki dzieł wyborowych.

P. J. Makarczyk urodził się w roku 1901, a więc jest człowiekiem bardzo młodym, chociaż zwiedził już pół świata. Obie książki, zawierające wrażenia z podróży, cechuje właśnie młodość, a więc pewna ciekawość wrażeń, żądza poznania życia i zrozumiałe u tak młodego pisarza niedoświadczenie. P. Makarczyk posiada temperament urodzonego dziennikarza, chwytającego życie niejako na gorąco, bystro je podpatrującego, ale nie zdolnego jeszcze do żadnej głębszej analizy.

Jeśli dodamy, że p. Makarczyk przystępuje do swego przedmiotu objektywnie i nie pozwala wrodzonym swym uprzedzeniom zabarwiać swych obserwacyj — to będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz metody opisowej naszego młodego autora. Niezawsze jednak autor potrafi opanować swój subjektywizm, czasami daje się unosić uprzedzeniom dziennikarza wyrosłego na bądźcobądź endeckim posiewem zatrutej glebie, a w tenczas staje się niesprawiedliwym, jak np. gdy podnosi życzliwość żydów polskich przebywających w Palestynie do Polski w przeciwieństwie do żydostwa przebywającego w Polsce. Szkoda, że p. M. zanim odbył podróż po Palestynie i Syrji, nie odbył podróży po Polsce i nie zaznajomił się z głównemi środowiskami życia żydowskiego w Polsce. Musimy jednakowoż przyznać, że te wybryki szowinizmu, jakich p. Makarczyk się dopuszcza ad captandam benevolentiam naszej rodzimej polskiej opinji, nie zamącają na sumiennych studjach opartego opisu podróży po Palestynie i Syrji. Dla polskiej publicystyki tak ubogiej w tego rodzaju dzieła, jest książka p. Makarczyka „Przez Palestynę i Syrję" bardzo cennym zabytkiem. Razi nas tylko, że p. Makarczyk stale używa błędnej pisowni, gdy wspomina o Herzlu, pisząc zupełnie niepotrzebnie „Hertzel".

„Wrażenia z Ameryki powojennej" — jest to zbiór bardzo lekkich, dowcipnych feljetonów, które autor pisywał swego czasu do „Kurjera Warszawskiego" w latach 1923—1924. Czyta się te książeczkę jednym tchem, bo te feljetony są pozbawione zupełnie balastu naukowo- statystycznego. Zaleta ta, będąca wypływem wielkiej łatwości pisania, staje się równocześnie wadą tej książki. Jest zanadto przewiewną, nie daje nam należytego obrazu, ani wyobrażenia o siłach rządzących Ameryką powojenną. Czytelnik pragnący się dowiedzieć, dlaczego Ameryka stała się dominującą potęgą światową, nie znajdzie w tej książce odpowiedzi. Komiczne też nieco robi wrażenie, gdy autor cytuje dzieła z dziedziny polityki ekonomicznej, które niedawno studjował jako słuchacz prawno ekonomicznego wydziału uniwersytetu poznańskiego. **M. K.**

* * *

DR. JAKÓB SCHALL: Dzieje Żydów na ziemiach polskich. — Podręczniki dla szkół średnich. Z 12 rycinami w tekście — Lwów 1926. Nakł. księg. A. Bardacha (Lwów, ul. Krakowska).

Kronika literacka

ŻYDOWSKIE PRZEDSTAWIENIA W PARYŻU. Teatr „Femina" udzielił w swych salach przytułku świeżo skonstruowanej trupie rosyjsko- żydowskiej, mającej występować z przedstawieniami noszącemi ogólny tytuł: „Zwierciadło żydowskie". Teatr ten został założony z inicjatywy pp. Efremowa i Muratowa przez grupę artystów, komedjopisarzy, malarzy i muzyków. Celem nowego teatru jest, jak to oświadcza jeden z jego założycieli, zaznajomienie szerszego ogółu z pięknemi podaniami, legendami i pieśniami żydowskiemi. Ponieważ teatry żydowskie przeważnie operują repertuarem klasycznym i poważnym, „Zwierciadło żydowskie" pragnie odkryć przed widzem wszystkie drobiazgi, które dotąd pozostawały w cieniu, małe radości i smutki, drobne scenki z życia sentymentalne piosenki itd. Na pierwsze przedstawienie składa się 14 numerów: śpiew, balet, deklamacja, kilka skeczów itp. Przedstawienia będą się odbywały w języku żydowskim. Większość skeczów napisali p. Poliakow i Potemkin, inscenizacja zajmuje się p. Chenkin.

TEATRZYK DLA 62 OSÓB.

Ciekawy ten teatrzyk — „The Gate Theater Salon" — znajduje się w Londynie przy Floralstreet 25, na prawdziwem poddaszu. Zmursza]e schody prowadzą do sali teatralnej. Obok niej znajduje się skład starych rupieci oraz duży piec naftowy. W teatrze nie składa się wcale garderoby, gdyż goście mają kapelusze trzymać pod krzesłami a palta na stole. W tem oto poddaszu znajduje się teatrzyk, który ma wszystkiego 62 miejsc. Na czele tego teatru stoi Peter Godfrey, który jest równocześnie literackim kierownikiem. Repertuar jest prawie wyłącznie poświęcony nowemu dramatowi. I tak wystawiono na tej prymitywnej scence dramat Kaisera „Od poranku do północy". Prócz sztuk młodych autorów dramatycznych pielęgnuje ten teatr i starszy repertuar. M. in. wystawiono „Heddę Gabler" i „Budowniczego Solness" Ibsena, „Różę Bernd" Hauptmana, o raz sztukę czeskiego autora Capka „Kraina wielu nazwisk".

* * *

W ZWIĄZKU Z WYJAZDEM BIALIKA do Ameryki ma w Ameryce powstać organizacja dla popierania twórczości hebrajskiej.

HERBERT EULENBERG, znany pisarz i dramaturg niemiecki obchodził w tym tygodniu swój 60-letni jubileusz. W ostatnich dniach ogłosił Eulenberg dzieło zawierające ostrą krytykę Bernarda Shawa.

PORTRET SOKRATESA. Muzeum Brytańskie powiększyło swoje zbiory rzeźby marmurowym posążkiem Sokratesa mającym 11 st. wysokości. Znaleziony w Aleksandrji, nie jest zdaniem archeologów ani karykaturą, ani wyidealizowaniem wielkiego filozofa, lecz jego istotnym portretem.

UCZCZENIE SARY BERNHARDT. W początkach marca nastąpi w Paryżu odsłonięcie pomnika Sary Bernhardt. Twórcą pomnika jest p. Fryderyk Sicard.

ANAKREONT NA INDEKSIE. Sąd w Turynie skazał na dwa miesiące więzienia wydawcę tłumaczenia erotyków Anakreonta, jednego z dzieł markiza de Sade i „Kama - Sutry". Pikanterja faktu polega na tem że przekładu Anakreonta dokonał Sicilliani, niegdyś podsekretarz stanu do sztuk pięknych.

CHARLIE CHAPLIN nosi się podobno z zamiarem porzucenia kina i stworzenia w Nowym Yorku olbrzymiego teatru. Dla tego teatru Chaplin przygotowuje już dramat swego pióra.

PENSJA DLA WNUKA DOSTOJEWSKIEGO. Rada komisarzy ludowych postanowiła wypłacać pensję dożywotnią wnukowi Fedora Michajłowicza Dostojewskiego, Andrzejowi Dostojewskiemu.

* * *

„RESZUMOT". 4-ty tom hebrajskiego zbioru wiadomości folklorystycznych i etnograficznych, ukazał się pod redakcją Ch. N. Bialika i J. Rawnickiego.

MAGISTRAT TEL AWIW wydaje własny dwutygodnik, poświęcony sprawom miejskim. Dotąd ukazały się cztery numery tego dwutygodnika, który zawiera również obfity dział literacki.

— **„HASZACHAR",** miesięcznik dla młodzieży i dzieci z dodatkiem hebrajskim Nr. 4. Adres redakcji i administracji: Lwów, Plac Strzelecki 4.

— **„TRYBUNA AKADEMICKA,** centralny organ związku żydowskich akademickich instytucyj samopomocowych uczelni polskich Nr. 21. Adres: Warszawa, Nowy Świat 21.

Przyjęcie na cześć sir Wyndham Deedes'a w Berlinie

Dn. 27-go bm. odbyło się w Berlinie przyjęcie na cześć sir Wyndhama Deedes'a pierwszego sekretarza stanu rządu palestyńskiego za rządów sir Herberta Samuela. Przyjęcie odbyło się z inicjatywy sjonistycznego zjednoczenia w Niemczech. Na przyjęciu obecni byli między innymi prezes zjednoczenia dr. Kurt Blumenfeld, prof. Albert Einstein, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz liczni przedstawiciele nauki, literatury i prasy.

Po krótkiem przemówieniu powitalnem dr. Kurta Blumenfelda, zabrał głos

SIR WYNDHAM DEEDES,

który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował pomyślny rozwój Palestyny od początku trwania władzy mandatowej oraz wybitny udział Żydów w dziele odbudowy kraju. Mowca skreślił obraz rozwoju idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie i żydowskiego dzieła odbudowy w kraju, w którym pełnił w ciągu trzech lat służbę szefa administracji cywilnej. Gdy pełnomocnik rządu Wielkiej Brytanji, powiedział sir Deedes, przyrzekł w czasie wojny przywódcom arabskim, iż Wielka Brytanja przychylnie odnosić się będzie do idei utworzenia samodzielnego państwa arabskiego, uczynił

wyraźne zastrzeżenie na rzecz wyjęcia Palestyny i Transjordanji z pod wpływów nowego państwa arabskiego.

W ten sposób Wielka Brytanja proklamując deklarację Balfoura, przewidującą utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie naruszyła bynajmniej obietnicy danej Arabom. W chwili obecnej żyje w Palestynie 650 tysięcy mahometan, 80,000 chrześcijan, i 136.000 żydów. Opozycja chrześcijańsko- mahometańska skierowana przeciw deklaracji Balfoura jest bardzo słaba, ponieważ opiera się wyłącznie na podstawach negatywnych. W Palestynie panuje zupełne bezpieczeństwo. Jest to rezultat mądrej polityki. Siły wojskowe w kraju zostały znacznie zmniejszone. Gdy w pierwszym roku po zawarciu pokoju koszta utrzymania garnizonu wojskowego w Palestynie wynosiły 3,350.000 funtów, w roku ubiegłym zmniejszyły się one do sumy 640.000 funtów. Policja i żandarmerja rekrutuje się z żywiołów miejscowych odbywających służbę pod kierownictwem oficerów brytyjskich. Kraj ponosi ciężar wydatków na utrzymanie bezpieczeństwa z wyjątkiem wydatków na utrzymanie garnizonu wojskowego. Ostatni rok budżetowy przyniósł

nadwyżkę dochodów nad wydatkami wynoszącą 1,260.000 funtów.

Dochody wynosiły 8,900.000 funtów, a wydatki tylko 7,640.000 funtów. Środki komunikacyjne uległy w całym kraju znacznemu ulepszeniu. W roku 1914 w Palestynie było tylko jedno jedyne auto w użyciu, gdy w chwili obecnej znajduje się w kraju w użyciu przeszło 1000 samochodów. Walka z malarją osiągnęła niebywałe pomyślne skutki. Stopa życiowa Arabów znacznie się podniosła.

Mówca przeszedł następnie do mówienia sytuacji gospodarczej w kraju oraz wspomniał o przemówieniu sir Herberta Samuela w którem podkreślone było wybitne znaczenie obu miast portowych Palestyny, Chajfy i Jaffy dla handlu na bliskim Wschodzie. Nieprawdą jest, jakoby Wielka Brytanja popierała szczególnie dążenia Żydów, celem zapewnienia sobie ich sympatji. Prawdą jest, że Anglja, która zawsze jest po stronie narodów uciskanych, od wieków odnosi się przychylnie do dążeń narodu żydowskiego. Niejednokrotnie rząd angielski interwenjował na rzecz sjonistów u sułtana tureckiego i w swoim czasie rząd Wielkiej Brytanji zaofiarował Żydom Ugandę. Deklaracja Balfoura nie dotyka bynajmniej narodowego i obywatelskiego stanowiska Żydów w innych krajach. W tym duchu należy rozumieć definicję narodowości palestyńskiej, podaną w Białej Księdze rządu palestyńskiego. Żydzi, obywatele innych państw nie powinni obawiać się, iż ze względu na istnienie żydowskiej siedziby narodowej zmniejszone zostaną ich prawa obywatelskie w krajach ojczystych. Przeciwnie: ludzie, mający wzniosły ideał w swem sercu, są najlepszymi obywatelami kraju.

Palestyna nie powinna stać się tylko schroniskiem dla bezdomnych, lecz

siedzibą narodową, ośrodkiem duchowym narodu żydowskiego.

Nie można jednak budować ośrodku duchowego bez podstawy materjalnej. Palestynie konieczne są kapitały oraz przedsiębiorczość żydowska. Należy stwierdzić że w chwili obecnej jedynie jedna trzecia obszaru palestyńskiego znajdnje się pod uprawą. Palestyna jest krajem wielkich możliwości. Jedynie Żydzi zdolni będą istotnie przyczynić się do rozkwitu kraju.

Sir Wyndham Deedes zakończył swoje przemówienie apelem do wszystkich Żydów świata o niesienie pomocy żydowskiemu dziełu odbudowy w Palestynie. Wielka Brytanja może tylko użyczyć swej opieki, urzeczywistnienie zaś leży jedynie w ręku narodu żydowskiego.

Po referacie sir Wyndhama Deedes'a obecni skierowali pod jego adresem szereg zapytań.

Prof. Einstein

zapytał, czy sir Deedes wierzy, by dzieło odbudowy rozwijało się pomyślnie nawet po ustaniu pomocy z zewnątrz. Sir Wyndham Deedes odpowiedział, iż przekonany jest, że z czasem Palestyna rozwijać się będzie bez żadnej pomocy.

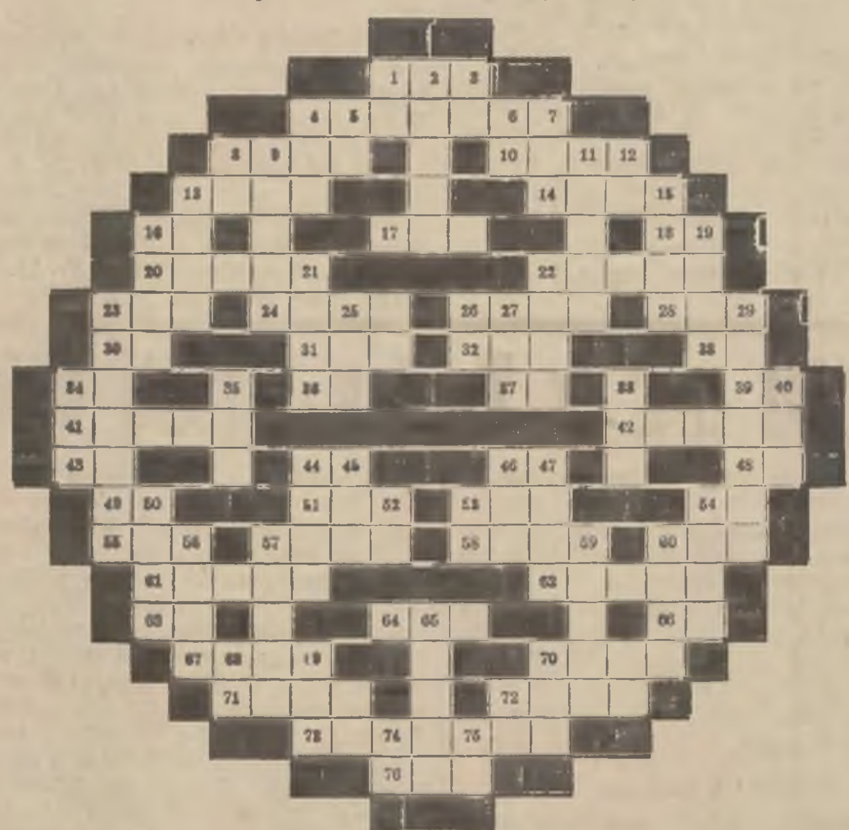
W najbliższym czasie ukaże się ustawa w sprawie żydowskich gmin w Palestynie

Tymi dniami przyjął sekretarz rządu palestyńskiego Colonel Symes Członków Waad Leumi dra Dawida Jellina, dra Thona i Hafta, z którymi omówił aktualne sprawy polityczne. Colonel Symes oświadczył, że rząd palestyński otrzymał już z ministerstwa dla spraw kolonji polecenie ogłoszenia ustawy w sprawie gmin żydowskich w Palestynie. Ogłoszenie tej ustawy ma wkrótce nastąpić. Również w najbliższym czasie ma nastąpić uregulowanie subsydjów rządu palestyńskiego dla szkolnictwa hebrajskiego

Nr. 43.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożyli J. Schnee i M. Nieder (Rzeszów).



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Tytuł turecki, 4) Państwo w Europie, 8) Imię żeńskie. 10) Litera grecka, 13) Wieś w języku obcym. 14) Bóg miłości, 16) Miara powierzchni, 17) Rodzaj ruchu. 18) Część pseudonimu polskiego pisarza, 20) Materjał wybuchowy, 22) Biegun elektryczny, 23) Środek przeciwko muchom, 24) Gaz, 26) Roślina, 29) Sztuka w języku martwym. 30) Ton (wspak), 31) Zaimek, 32) Część twarzy, 33) Litera, 34) Tak w języku obcym, 36) Litera grecka, 37) Zaimek. 39) Oznaczenie miary (skrócenie), 41) Rzemieślnik, 42) Inaczej gąsienica. 44) Rzeka w Azji, 46) Zaimek, 48) Zaimek (wspak) 49) Część pseudonimu polskiego pisarza. 51) Rzeka w Europie, 53) Inaczej kamienica, 55) Część twarzy, 57) Broń, 58) Wyschnięta rzeka w Australji, 60) „Módl się" w języku martwym. 61) Miejsce na mieszkanie, 62) Broń amerykańska, 63) Ojciec po hebrajsku, 64) Ptak, 67) Rodzaj okrętu (star.). 70) Miejsce rozrywkowe. 71) Opakowanie, 72) Instrument muzyczny 73) Państwo w Europie, 76) Krem do paznogci.

PIONOWO:

2) Jezioro w Polsce. 3) Do w języku obcym, 4) Duch leśny, 5) Karta (wspak), 6) Zaimek, 7) Inaczej lecz, 8) Rodzaj zabudowania (wspak), 11) Część kamienicy, 13) Ptak, 15) Minerał, mający zastosowanie w domu, 16) Imię biblijne. 19) Jarmark 21) Imię psa, 22) Imię biblijne, 23) Kapłan trojański, 25) Zaimek, 27) Wyspy japońskie (wspak), 28) Rzeka w Europie, 34) Liczba, 35) Imię żeńskie, 38) Rodzaj głosu, 40) Wyraz szachowy, 44) Nazwa środka do zębów, 45) Świder 46) Droga, 47) Imię męskie, 50) Bleba, 52) Skrócenie nazwy stronnictwa polskiego. 54) Malarz holenderski (wspak), 56) Ptak, 57) Materjał do odbijania, 59) Władca arabski, 60) Miasto stołeczne w Europie, 65) Członek starożytnego plemienia greckiego, 69) Gatunek papugi, 70) Kawał lodu, 74) Spójnik.

UWAGA:

Wyrazy poziome Nr. 43, 54, 66 i pionowe Nr. 12, 26 zostały skreślone.

Uprasza się Czytelników, którzy nadsyłają łamigłówki do umieszczenia w gazecie, o porządne wykonanie szkicu (bez wyrazów). Z tego rysunku będzie wykonane zdjęcie litograficzne.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 41

POZIOMO:

1) Ereb, 5) Omen, 9) Krawat, 11) Oberon, 13) Ara, 14) Ali, 15) Mon, 16) Cis, 18) Wy, 19) Em, 20) El, 21) Iza 23) Steiger. 27) Ił, 28) Wydra, 29) Ska, 30) Opona, 32) Sosna, 34) Zmora, 35) Kra, 36) Awu, 37) Radca, 41) Allah, 44) Dunaj, 45) Yes, 47) Ursus, 49) Uti, 50) Artemis, 53) Da 54) My, 55) Or, 56) Ani, 58) Ada, 59) Ja, 60) Boa, 61) Aryman, 63) Kocian, 65) Uran, 66) Mirt.

PIONOWO:

1) Era, 2) Ra, 3) Ewa, 4) Balet 5) Obole, 6) Men, 7) Er, 8) Noc, 9) Kryzys, 10) Times, 11) Omega, 12) Nizina. 13) Awiw, 17) Soła, 22) Ado (Oda), 23) Sankcja 24) Iks, 25) Romulus, 26) Tor, 31) To, 33) Ara, 37) Rutyna, 39) Da, 40) Tee, 42) Asz, 43) Hudson, 44) Duma, 45) Ytran (Narty), 46) Smerk, 48) Saba, 51) Rodan, 52) Idjom, 57) Uri (Iru) 60) Bat, 62) Ma, 64) Ir, 67) Aci (Ica).

TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI NR. 41 NADESŁALI:

S. Wertheimerówna, S. Perlbergerówna, E. Safrinówna. R. Jungewirthówna, C. Sulengutówna, Litka Landauówna, Z. Volkmann B. Pempez, R. Klagsbald, B. Seligsohnówna, H. Marguliesówna, „Jumbas i Kotłas", H. Müntzówna, P. Graberówna, S. Waldhornówna, B. Hudesówna, R. Hudesówna H. Heilmann (Kraków), P. Lipiner, D. Tauber, S. Friedman (Ulanów), A. Ebnerówna (Łańcut), J. Propper, J. Seinwel (Jasło), J. Flatto, M. Tintenfass (Tarnów).

Wesoły kącik

Z TAMTEJ STRONY ATLANTYKU.

Państwa europejskie chciałyby regulować swoje długi w Ameryce w sposób następujący: „Bill, mój kochany, pożycz mi jeszcze 10 dolarów, a ja zobowiążę moich wnuków, aby ci zwrócili te 5 dolarów, które ci jestem winien".

(„Publishers Syndikate" — N. York).

KIEDY NIE BYŁO WORONOWA...

Ludwik XV skarżył się swemu lekarzowi nadwornemu na zły stan zdrowia: „Jestem niemłody, rzecze, myślę że trzeba będzie przykrócić sobie cugli".

„Jego Wysokości, odparł lekarz, ja sądzę, że może lepiej odrazu wyprządz".

(„L'Esprit de tout le Monde". — Paris).

Z MODY.

Futrzane getry

Spódniczki są krótkie i nic nie słychać o tem, aby im groziło przydłużenie bodaj o kilka centymetrów. Zanadto jest wygodnie chodzić w króciutkiej sukience, mając pełną swobodę ruchów, niehamowaną długą, niezgrabnie koło nóg owijającą się suknią.

Jednak mimo tej dużej zalety, krótkie spódniczki mają też jedną ogromną wadę, która daje się porządnie we znaki w mroźny dzień zimowy. Futro nie może być dłuższe od sukni i odsłonięte wysoko nogi marzną niemiłosiernie.

Radę na to znalazł paryski znany kuśnierz i wprowadził modę wysokich futrzanych getrów.

Getry te robi się z futerka cienkiego, aby zbytnio nie pogrubiało nogi, z lutrów, kretów, a najpewniej z poczciwych królików, które stale z niesłabnącem powodzeniem udają każde futro.

Oczywiście są to getry wysokie, sięgające poza kolana, szyk zaś ich polega na tem, że zamiast guzików lub zatrzasków, mają na bocznem rozcięciu szereg misternych, stalowych haczyków, które za pociągnięciem małego kółeczka, zaczepiają się automatycznie jedne o drugie, tak, że getry robią wrażenie zaszytych na nodze przez co lepiej leżą i nie mają fałdów nieuniknionych przy każdem innem zapięciu.

Z kraju.

W SPRAWIE ZGROMADZENIA POSŁA GRÜNBAUMA, odbytego w ubiegłą niedzielę we Lwowie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na zgromadzeniu tem żadnej rezolucji nie uchwalono i żadna też rezolucja nie była poddaną pod głosowanie.

ZJAZD ADWOKATÓW WE LWOWIE. Na odbywającym się zjeździe adwokatów we Lwowie omawiano pauperyzację stanu adwokackiego. Postanowiono na przyszłość przeprowadzić większą selekcję przy przyjmowaniu członków do izb adwokackich, opierając się na liście starszeństwa. Niezależnie od tego postanowiono znieść ograniczenia co do przesiedlania się adwokatów, zważywszy, że w Małopolsce jest nadmiar sił adwokackich, podczas gdy, w Kongresówce sił takich brak .

MASZYNY FABRYK ŁÓDZKICH ZA BEZCEN. Do Łodzi przybyli przedstawiciele konsorcjów francuskiego i frakno włoskiego, w celach kupna maszyn z fabryk włókienniczych. Kupcy ofiarowują za maszyny niezwykle niskie ceny, które wynoszą zaledwie 25 do 30 proc. wartości maszyn.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTY JULJANA LESZCZYŃSKIEGO. Onegdaj rozpoczął się w Warszawie proces b. sędziego śledczego Stanisława Strancmana, oskarżonego o umyślne przekroczenie władzy z którego wynikła poważna szkoda dla państwa, a mianowicie ucieczka komisarza sowieckiego Juljana Leszczyńskiego. Oskarżonego Strancmana bronią adwokaci: poseł Eugenjusz Śmiarowski i Mieczysław Ettinger (syn). Oskarżenie popiera przedstawiciel urz prokuratorskiego p. Seweryn Walfisz.

ZE ŚWIATA.

Jubiler wiedeński włamywaczem

We wtorek aresztowano we Wiedniu jubilera Juljusza Morańskiego jako międzynarodowego włamywacza. Zasądzony on został w roku 1920 przez sąd węgierski na 15 lat więzienia, z którego umknął w następnym roku. Morański zorganizował międzynarodową bandę włamywaczy, która dokonywała włamywań na całym świecie i to na bardzo wielką skalę. Morański, który był maszynistą otworzył sobie sklep jubilerski tylko dlatego, by móc sprzedawać brylanty i kosztowności pochodzące z włamywań. Morański dał się przyłapać w ten sposób, że u jego narzeczonej znaleziono platynowy naramiennik pochodzący z wielkiego włamania dokonanego w Zurychu w lipcu ub. r. Znaleziono u niego brylantów i kosztowności na przeszło pół miljarda koron.

KRONIKA

Kraków, 31 stycznia.

ODCZYT PROF. Dra BERKOWICZA.

Dziś w niedzielę 31 stycznia wygłosi prof. Dr. Berkowicz, b. sekretarz Teodora Herzla i tłumacz jego dzieł na język hebrajski, odczyt o redaktorze „Haemeth" Liebermanie. Dzieje tego pierwszego hebrajskiego pisma socjalisty cznego i jego twórcy obfitują w niezwykle ciekawe i charakterystyczne momenty, przeważnie mało znane wśród naszej inteligencji. W odczycie swym omówi prof. dr Berkowicz doskonały znawca okresu w jakim żył Lieberman działalność i wpływ „Haemeth" i jego współpracowników. — Odczyt odbędzie się sta raniem Tarbuthu w sali „Tel-Awiw" (Stradom 13). Początek o godzinie 7 wiecz. Wstęp wolny.

—o-o—

— KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOJSKOWEGO. W Krakowie ukonstytuowało się prezydjum wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w następującym składzie: gen. bryg. Andrzej Galica — przewodniczący, przed stawiciel województwa starosta Tchórznicki, zastępca przew., przedstawiciel D. O. K. major Elterlein, delegat kuratorjum szkolnego prof. Figna i kap. Kurek — sekretarz. Na terenie województwa zorganizowało prezydjum 22 ko mitetów powiatowych, oraz 10 komitetów lokalnych. Na plenarnem posiedzeniu odbytem dnia 28 bm. pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego, podzielił się komitet na wydział wychowania fizycznego z prof. Wyrobkiem, wydział przysposobienia wojkowego z odnośnym referentem D. O. K., wydział sportowy z Dr Wróblewskim i wydział finansowy z prezesem Izby handlowej Epsteinem, ja ko przewodniczącymi.

— AKADEMICKIE KOŁO „HITACHDUTH"

Onegdaj odbyło się w lokalu organizacji sjoń skiej bardzo liczne zebranie akademików człon ków i sympatyków sjońskiej partji pracy „Hitachduth". Po referacie p. Marguliesa i dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie powołać do życia Akademickie Koło „Hitachduth" i dokonano wyboru Komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli pp. Geisler, Margulies, Menasche, Tafet i Mr. Wolf.

— NIEKORZYSTNA KWALIFIKACJA W SZKOŁACH ŚREDNICH. Wczoraj rano we wszystkich szkołach krakowskich nastąpiło rozdanie świadectw półrocznych. W zakładach średnich w Krakowie wynik klasyfikacji wypadł bardzo ujemnie, gdyż stopień niedostateczny otrzymać miało 50 procent uczniów, zwłaszcza w klasach wyższych. Drugie półrocze za czyna się w szkołach średnich we środę 3-go lutego.

— SZKOŁA DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH I UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH. W ubiegły piątek wieczorem odbyły się w szkole powszechnej im. św. Szczepana przy ulicy Rajskiej lekcje pokazowe w oddziałach dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i głuchoniemych. Szkoła ta, uruchomiona w pa ździerniku ub. r. z inicjatywy inspektora szkolnego Dra Janika i Dra Klęska, ma jeden oddział dla głuchoniemych, liczący 15 dzieci, dwa oddziały niższe i jeden wyższy dla umysłowo-niedoroziwniętych, przeciętnie po 15 dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Lekcje pokazowe przeprowadzili fachowi nauczyciele pp. Kłosiński i Wiśniewski, w obecności kuratora szkolnego Dra Riemera, wizytatorów szkół powszechnych, inspektora Janika i naczelnika miejskiego urzędu zdrowia Dra Owsińskiego. Lekcja wykazała bardzo dodatnie wyniki pracy pedagogów, którzy z ofiarnością pełnią swe ciężkie zadanie.

— BUDOWA SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Jak się dowiadujemy, do prezydjum m. Krakowa przybył delegat ministerstwa oświaty w sprawie uzyskania gruntu pod budowę szkoły przemysłu artystycznego, mieszczącej się dotąd w gmachu wyżazej szkoły przemysłowej. Przedstawiciel prezydjum miasta oświadczył delegatowi, że gmina może odstąpić ministerstwu swój grunt z obszarów miejskich, jednak tylko w drodze zamiany za odpowiednią parcelę z gruntów państwowych.

O nabycie większego kompleksu gruntu, pertraktuje również z gminą m. Krakowa zakład pensyjuy, który chce stawiać wielki IV. piętrowy gmach w okolicy ul. Smoleńskiej.

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do Kahału w Jarosławiu

(Kor. wł.) Jarosław 29 stycznia

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości Waszego korespondenta donoszę: Kahał w Jarosławiu jako pierwszy kahał w jednem z większych miast zach. Małopolski uchwalił jednomyślnie wnieść natychmiast do Województwa we Lwowie projekt zmiany statutu w tym kierunku, jaki podało rozporządzenie, M. W. R. i O. P. z 27 X. 1925 Projekt jarosławski domaga się wyborów powszechnych równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych. Czynne prawo wyborcze ma być zależnem od ukończonych lat 25, płci męskiej, bierne od ukończonych lat 30. Wszelki cenzus podatkowy zostaje zniesiony.

Sprawę zmiany statutu referował prezes kahału p. Strizower i Dr Schorr, obaj w duchu uchwalonego projektu.

Za projektem głosowały wszystkie ugrupowania z ortodoksyjnemi włącznie.

Ta jednomyślność zasługuje na szczególną wagę.

Tak tedy znowu nie Kraków, lecz inne miasto w zach. Małopolsce dało przykład.

O. P.

Nowy most na Wiśle będzie otwarty 10 lutego br.

Wczoraj o gdozinie 10 rano odbyła się komisjonalna próba obciążenia nowego prowizorycznego drewnianego mostu na Wiśle. W konisji wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Próba obciążenia jedne go przęsła od strony Krakowa polegała na rozsypaniu piasku na grubość 22 cm., co odpowia da około 350 klg. na 1 m. kw. Po dokonaniu próby okazało się, że most posiada odpowiednią wytrzymałość. **Otwarcie mostu dla użytku publicznego nastąwi 10 lutego br.**

Do Krakowa nadeszło 70 wagonów szyn na rozbudowę tramwaju

We czwartek wieczorem awizowano z granicy czeskiej dyrekcję tramwaju krakowskiego, że przez stację graniczną przechodzi 76 wagonów z szynami, zamówionemi na rozbudowę sieci tramwajowej w Krakowie. Władze czeskie przepuściły transport kilka minut przed 12 w nocy tak, że zachodziła obawa, iż wagony czeskie po wyładowaniu szyn nie będą mogły być odesłane w 24 godzinach, co pociągnęłoby za sobą znaczną opłatę za zwłokę. Dyrektor tramwaju inż. Polaczek w porozumieniu z prezesem dyrekcji kol. inż. Barwiczem i insp Pollmanem zarządził natychmiastowe wyładowanie szyn w Krakowie, a dzięki sprawności personalu kolejowego i robotników tramwajowych zdołano przed upływem terminu odesłać wagony do Czech, a temsamem uniknąć znacznych kosztów.

Carskie klejnoty koronne wystawione na sprzedaż



Rząd sowiecki postanowił — jak wiadomo — spieniężyć klejnoty carskie które w tym celu wysłał zagranicę. Cena ich wynosi 250 miljonów dolarów. Jest to cena handlowa, nie uwzględniająca wartości amatorskiej.

Na rycinie powyższej widzimy: 1. koronę carską, używaną do koronacji carów, wysadzaną nadzwyczaj pięknymi djamentami, 2. koronę Katarzyny II, całą ze złota, wysadzaną 5000 brylantów, z których wiele waży ponad 50 karatów; na wierzchu znajduje się rubin o 400 karatach ciężaru, podobno największy na świecie, cała korona waży 5 funtów i kosztuje sama 52 mil. dol., 3. sławny djament „Orłow" zw. też „różą indyjską", zdobiący górny koniec berła, jeden z największych djamentów świata, 4. kilka z reszty najpiękniejszych klejnotów koronnych.

— WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH. W dniu wczorajszym otrzymało prezydjum miasta polecenie od rządu, aby natychmiast przystąpiono do rozdziału węgla między zarejestrowanych bezrobotnych. Państwowy urząd pośrednictwa pracy przygotował listę uprawnionych do tego zasiłku w naturze. Według tej listy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Krakowie do 15 stycznia br. wynosi ponad 500 rodzin w tem 100 pracowników umysłowych. Ogółem rozdzielonych będzie 25 wagonów węgla tak, że na rodzinę wypadnie około 5 cetnarów. Z przydziału będą korzystać także ci bezrobotni, którzy pobierają zasiłek.

— REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się jutro, tj. w poniedjiałek we wszystkich salach Starego Teatru. Początek reduty o godz. 10 wieczór. W mieście panuje ogólne zainteresowanie tą piękną zabawą karnawałową, na której od dwudziestu lat zbierają się przedstawiciele szerokich sfer naszego miasta. Dochód z reduty przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierot po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobocia. Bilety sprzedaje się dziś w niedzielę od 11—1 w Redakcji „Czasu" oraz w poniedziałek od 4—6 w Redakcji „Czasu", a od 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

— CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA W lutym i w marcu br. stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie urządza I. cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa. Odczyty odbywać się będą w odstępie tygodniowym w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w godzinach wieczornych, w dniach które będą ogłoszone. Odczyt inauguracyjny wygłosi 10 lutego prezydent komisji kodyfikacyjnej rektor Fr. X. Fierich, następne odczyty wygłoszą między innymi dyrektor zakładu medycyny sądowej prof. Wachholz adw. prof. Reinhold, prezes prokuratorji gen. Windakiewicz, dyrektor Izby handlowej Beres, major sztabu gen. Studencki i w. i. — Cykl ten zmierza do spopularyzowania w szerokich warstwach społeczeństwa pojęć prawnopaństwowych i do pogłębienia fachowej wiedzy prawniczej. W następnych miesiącach nastąpią dalsze cykle, w których w charakterze prelegentów weźmie udział szereg wybitnych uczonych, teoretyków i praktyków prawa.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 24—30 stycznia br. przedstawiał się następująco: Na szkarlatynę zachorowało osób 14, na dyfterję 8 (w tem 1 obca), na różę 1, na koklusz 1, na ospę wietrzną 1, na odrę 14, na dur brzuszny 7 (w tem 1 obca) na mumps 15.

— DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe w domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej, gdzie strzelił do siebie z rewolweru w lewą pierś T. K., słuchacz II. roku praw U. J., a zarazem urzędnik jednej z instytucyj kra-

kowskich. Lekarz pogotowia przewiózł desperata na klinikę chirurgiczną. Powodem rozpaczliwego kroku była obawa przed redukcją, jaka zapowiedziana została w urzędzie, gdzie desperat pracował.

Również wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Filipa l. 7, gdzie Franciszka S. (lat 22), służąca usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

— ZNOWU ZŁODZIEJ KOLEJOWY. Aresztowano Ludwika Hendzla (lat 28) z Tarnowa, za kradzież walizki z garderobą, wartości około 300 zł, z przedziału III. klasy pociągu pospiesznego na dworcu kolejowym w Krakowie — na szkodę Juljusza Popera, kupca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Florjańska 18. Hendzla jako nałogowego złodzieja kolejowego, poszukiwanego za liczne kradzieże kolejowe przez różne sądy w Małopolsce, odstawiono do aresztów sądowych, natomiast walizę wydano poszkodowanemu.

— ZMARŁA PODCZAS ŻEBRANIA. Dnia 29 bm. o godzinie 11-tej w domu przy ul. Zamkowej 10 zmarła nagle w czasie żebrania Katarzyna Zawadzka, lat 71, żebraczka. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Zawadzkiej skutkiem udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

— DWIE KRADZIEŻE. Stefanja Langer, żona kupca, zamieszkała Bernardyńska 9 doniosła do policji, że dnia 28 bm. około godziny 13-tej skradziono jej z ganku I-go piętra zarzutkę popielatą z jedwabną podszewka ciemno popielatą, wartości 200 złotych. — Dawid Kessler, zamieszkały przy ul. Lubicz 21, zgłosił do policji, że dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych sradziono mu z zamkniętego mieszkania i z zamkniętej szafy garderobę i bieliznę dziecinną, kapy na łóżka, łącznej wartości około 2000 złotych.

—o-o—

Referaty na prowincji

Z ramienia Egzekutywy Org. Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska wygłoszone będą w najbliższych dniach na prowincji następujące referaty:

Niedziela 31 bm.:

Chrzanów: ref. p. A. Kopelowicz n. t. „Problem frakcyjny w sjoniźmie".

Ropczyce: ref. p. Ch. Loewenstein n. t. „Nasze obowiązki w chwili obecnej".

Wtorek 2-go lutego:

Andrychów: ref. p. Frant n. t. „Młodzież a idea sjońska."

Bochnia: ref. Mgr. Kalman Stein n. t. „Frakcje w sjoniźmie".

—o-o—

— WIECZORNICA Ż. T. G. odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 6 wiecz. w sali Ż. T. G. — Program bardzo urozmaicony.

—o-o—

— KURSA HANDLOWE FEINBERGA zarejestrow. przez Ministerstwo W.R. i O.P. przyjmują wpisy do 10 lutego br. w Krakowie, Stradom 27.

—o-o—

— DZIŚ W NIEDZIELĘ o godzinie 5 po południu odbędzie się w małej sali Starego Teatru fiveo'clock urządzony staraniem sekcji zabawowej ŻKS Makkabi.

—o-o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą radakcja nie odpowiada

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE SZAJKI MŁODOCIANYCH ZŁODZIEJI

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw trzem notorycznym złodziejom, Władysławowi Urbanikowi (lat 19), Władysławowi Jaworskiemu (lat 22) i Stanisławowi Pawlikowi (lat 19), oskarżonym o kilka włamań do gabilotek i wystaw sklepowych. Wszyscy trzej byli za podobne kradzieże już kilkakrotnie karani, a Jaworski i Pawlik opuścili w sierpniu ub. r. więzienie w Wiśniczu po odsiedzenu 2-letniej kary.

Trybunał pod przewodnictwem sso. Dr Kaczmarskiego zasądził Jaworskiego na 3 lata, zaś Urbanika i Pawlika po 2 lata ciężkiego więzienia. Wotowali sso. Droździkowski i sso. Garbaczyński, oskarżał prok. Słąpor.

ZGWAŁCENIE

Tensam trybunał rozpatrywał następnie na tajnej rozprawie oskarżenie przeciw 27-letniemu Michałowi Sali z Okocima o zbrodnię zgwałcenia popełnioną na 16-letniej Karolinie K. Sala zasądzony został na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Poszkodowanej przyznano odszkodowanie w kwocie 500 zł za utratę dziewictwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś popołudniu przedostatni raz „Betlejem polskie". Wieczorem i jutro powtórzona będzie kapitalna satyra filmowa Melchjora Lengyela „Bitwa pod Warteloo", która i u nas zapewne zyska taki sam sukces, jaki odnosi wszędzie gdzie ją grano. „Bitwa pod Warteloo" zajmie też wszystkie wieczory tego tygodnia, z wyjątkiem wtorku, w który to dzień grana będzie po raz 8-my aktualna komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość".

— Z BAGATELI. Dzisiaj o godzinie 4 po południu ukaże się kapitalna farsa „Pan naczelnik, to ja". Wieczorem wielka pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami", której przedstawienie kończy się obecnie niedługo po 10. Pantomina graną będzie aż do wtorku 2 lutego włącznie.

— Z OPERETKI. Dzisiaj w niedzielę, w dalszym ciągu rewja W. Leedigera: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Zainteresowanie, jakie nowa rewja zdobyła w Krakowie, skłoniło dyrekcję do pozostawienia rewji na repertuarze i w następnym tygodniu.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, (rynek gł. A—B l. 39), poniedziałek 1 lutego prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Co to jest pragmatyzm? wtorek 2 lutego prof. Uniw. (Praga) Dr Marjan Szyjkowski: Czeskopolska unja kulturalna; środa 3 lutego Dr Adolf Klęsk: Psychopata w roli zbrodniarza (z obrazami świetlnemi); czwartek 4 lutego red. Dr M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety; piątek 5 lutego prof. Dr Franc. Bielak: Stanisław Staszic na tle prądów polskiego oświecenia. Początek o godz. 7 wieczór.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Betlejem polskie"; wiecz. „Bitwa pod Warteloo".

Poniedziałek: „Bitwa pod Warteloo".

OPERETKA

Nziedziela: pop. „Tylko dla dorosłych"; wiecz. „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Poniedziałek: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

BAGATELA

Niedziela: pop. „Pan naczelnik, to ja"; wieczór „Dziewczyna z zapałkami".

Poniedziałek: „Dziewczyna z zapałkami".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela: pop. „Jiskor"; wiecz. „Baron Kimel".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA: „Trzy kobiety" (matka, córka i kochanka).
UCIECHA: „Świat bez.. mężczyzn".
WANDA: „Szantażysta małżeństw".
PROMIEŃ: „Uroda życia".
REDUTA: „Rasputin".
NOWOŚCI: „Tyran żony" Harold Lloyd i Charlie Chaplin.

Dział gospodarczy

HANDEL

OKRES PRZEJŚCIOWY DLA WYWOZU BEZ CŁA PSZENICY. Na czas do dnia 20-go lutego 1926 r. włącznie od pszenicy załadowanej na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej na wagon do wywozu zagranicę najpóźniej w dniu 25-ym stycznia 1926 r. i zaopatrzonej w zaświadczenie walutowe cło nie będzie pobierane.

Rozp. powyższe stosuje się również do transportów pszenicy wywożonych zagranicę od dnia 20-go stycznia 1926 r.

ZABIEGI WSPÓLNEJ REPREZENTACJI ZWIĄZKÓW MŁYNARSKICH przeciw zamierzonemu zakazowi wywozu otrąb odniosły skutek. Wniosek dotyczący Ministerstwa Rolnictwa został na Komitecie Ekonomicznym utrącony.

FINANSE

BILANS BANKU POLSKIEGO Z DNIA 20-GO BM. Zapas złota wzrósł o 75 tys., zmniejszył się zapas walut i dewiz o 8.2 milj. brutto, wobec jednak, że zmniejszenia się zobowiązań report. o 3.6 milj. ubytek walut i dewiz netto wynosił 4.6 mil.

Pożyczki wekslowe zmniejszyły się o 8.3 milj. do sumy 279.8 milj., obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10.8 milj., stan monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu zmniejszył się o 10.7 milj., stosunek pokrycia kruszczowego wynosił 39.92 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Zmniejszenie się zapasu walut i dewiz pociągnęło za sobą widoczne ograniczenei obiegu bnaknotów. Oba te objawy są wysoce ujemne.

PRZYSPIESZENIE WPŁYWU WALUTY EKSPORTOWEJ. Rozporządzeniem Min. Skarbu z 20 bm. skrócony został termin 3-meisięczny, w ciągu którego winna wpłynąć waluta z eksportu towarów polskich zagranicę do 6 tygodni. Rozp. to, ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 8 weszło w życie dnia 30 stycznia br.

PRZEMYSŁ

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE. W ostatnim tygodniu stycznia liczba bezrobotnych w dniu 24 bm. wynosiła 355.347 osób. Zapomogi ze skarbu państwa pobiera 176.164 bezrobotnych.

Wynika stąd, że przeszło połowa pracowników, ubezpieczonych od bezrobocia (jest ich 670.000), pozbawiona jest pracy!

Z giełdy

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 30 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 33·17, Holandja 292·17, Londyn 35·41 Nowy Jork 7·26, Paryż 27·5-, Praga 21·66, Szwajcarja 140·40 Wiedeń —·— Włochy —·—,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·41, Wild —·— Cegielski 0·18, Parowozy 0·43, Zawiercie 6·25 Żegluga 0·69, Polska nafta 0·32, siła i Światło 6·21, Chmielów 0·20 Starachowice 0·90, Pocisk 0·60, Zieleniewski 8·25, Żyradów 7·65 Chodorów 4·70

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda zurychska

Zurych, 30. 1 PAT. Paryż 19.60, Londyn 25.20.7, Nowy Jork, 5.19 Belgja 23.60, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.37, Holandja 208, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.85, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.25, Sofja 3.57 i pół, Praga 15.35, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6 Białogród 9.15, Ateny 7.12, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.32.5, Helsinfors 13.05, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 30. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 1/3, Holandja 12.12 3/4 Francja 128.80, Belgja 106.95, Włochy 120.65, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 25.22 3/4 Hiszpanja 34.41 Danja 19.66, Szwecja 18.16.3, Norwegja 23.91.5, Helsingfors 193.12, Praga 164.12.

Giełda paryska

Paryż, 30. 1 PAT. Radjo. Londyn 129, Nowy Jork 26.58, Belgja 120.25, Hiszpanja 375.50, Włochy 107, Szwajcarja 511.20, Danja 655, Holandja 1063 Norwegja 539, Szwecja 711, Rumunja 11.75.

RZECZY CIEKAWE.

Rzadki urodzaj

Włoska państwowa stacja rolnicza w Crema osiągnęła nadzwyczajne rezultaty ze swoich zbiorów: z jednego kilograma ziarna zasianego otrzymano 70 kilogramów pszenicy; największy kłos miał długość 25 cm. i w jednym z nich było aż 342 ziarna. Pszenica była zasiana na polach nawożonych w stosunku 150 klg. azotu na jeden hektar w końcu sierpnia, a w październiku była przeflancowaną.

Ach, podatki, podatki!...

O podatki bardzo teraz trudno; wszystkie objekty podatkowe są już na wyczerpaniu. A jednak w potrzebie zdobywają się prawodawcy na genjalne pomysły. W stanie Massachusets (Stany Zjednoczone) władze opodatkowały... waterklozety. Pomysł nieco może dziwny, groteskowy, a jednak prawdziwy.

Pecunia non olet.., jak mówił ongiś Wespazjan

TELEGRAMY

St. Zj. wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30 1. (D) Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu przyjął dziś formalnie zaproszenie na konferencję rozbrojeniową w Genewie.

Skandal w austr. zakładach amunicji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30. 1 (D) W znanej aferze austr. zakładów amunicyjnych w Wellersdorfie pod Wiedniem, które z powodu rabunkowej gospodarki ogłosiły ban kructwo, wyszło na jaw, że generalny dyrektor zakładów Neuhoffer sprzedał na własny rachunek złoto i srebro, będące własnością zakładów za 180 mil. koron. Ponieważ Neuhoffer wyjechał do Monachjum przepadła kaucja w wysokości 5 miljardów k. a. złożona za pozostawienie go na wolnej stopie.

Fermenty w stronnictwie liberałów angielskich

Londyn, 30. 1 PAT. Fermenty w partji liberalnej trwają nadal. Są one spowodowane zarówno wystąpieniem Monda jak i sprawą reformy rolnej. Obecnie obraduje skrajne skrzydło liberałów radykalnych. W poniedziałek przed posiedzeniem klubu odłam zbliżony do Monda zastanowi się nad dalszą linją polityki. „Times" oblicza, że 12 deputowanych należy do tej grupy i możliwe jest ich ustąpienie ze stronnictwa i utworzenie nowej grupy względnie przyłączenie się do konserwatystów.

Nowy gabinet w Japonji

Tokio. 30 1 PAT. Minister spraw wewnętrznych Wakatsuki tymczasowo sprawujący funkcje premjera otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Po krótkich pertraktacjach Wakatsuki utworzył nowy rząd, identyczny co do składu z rządem poprzednim. Wakatsuki zachowa nadal tekę ministra spraw wewnętrznych.

Amerykańska ekspedycja lotnicza do bieguna północnego

Nowy Jork, 30. 1 PAT. Przy poparciu tutejszego amerykańskiego towarzystwa geograficznego przedsięweźmie kapitan George Hubert Wilkins na wiosnę lot do bieguna. Materjał potrzebny do tej wyprawy znajduje się już w drodze do portu Baarow na Alasce. Stąd zamierza Wilkins około 21 marca przedsięwziąć jednodniowy lot rekonesansowy, skoro w czasie tego lotu napotka ląd, wówczas zarzuci flagę amerykańską, aby objąć w posiadanie nowe terytorjum imieniem Stanów Zjedn. Dnia następnego przedsięweźmie z dwoma samolotami drugi lot. Pobyt w okolicach podbiegunowych na wypadek wylądowania obliczony jest na dwa lata.

Niezwykła burza na oceanie atlantyckim

Nowy Jork, 29 1. PAT. Po przejściu huraganowej burzy jakiej nie zanotowano od lat 40 przybyły tutaj dwa parowce Aquitonia i „La France" z dwudniowem opóźnieniem. Cała droga była nieustanną walką z szalejącym żywiołem. Fale dosięgały wysokości 70 stóp Szybkość Aquitanji wynosiła czasami mniej niż 5 węzłów, orkan szalał bez przerwy 72 godziny, na pokładzie okrętu „Le France" zostało zranionych trzech pasażerów i dwóch marynarzy. Przy wjeździe do portu nowojorskiego „Aquitania" najechała na mur portowy.

Kronika telegraficzna

— (F) Aeroplan wojskowy kierowany przez dwóch oficerów — pilotów wpadł wczoraj niedaleko Warszawy, będąc na nieznacznej wysokości, w tak zw. korkociąg. Aeroplan spadł z zawrotną szybkością na zagrodę pewnego wieśniaka zabijając matkę gospodarza. Jeden z oficerów jest zabity, drugi bardzo ciężko ranny.

— Stan zdrowia ks. Walji jest pomyślny. Jak wiadomo ks. Walji spadł z konia podczas polowania i doznał lekkich potłuczeń.

— „Czeskie Słowo" donosi o dokonanych wczoraj rewizjach w mieszkaniach redaktorów Magiar Hirlap Gioeriego i Dra Weczeya w związku ze sprawą fałszerstw banknotów frankowych. Rewizja nie dała żadnych rezultatów. Niemniej redaktor Gioeri pod dany został badaniu przez władze polityczne.

Zatarg włosko-niemiecki

Demonstracje antyniemieckie we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 1. (D) Z Rzymu donoszą: Rząd włoski wystosował notę do rządu niemieckiego w sprawie agitacji antywłoskiej, uprawianej ostatnio w Niemczech, także z trybuny Reichstagu oraz w sprawie antywłoskiego ruchu bojkotowego w Bawarji.

W związku z tem odbyły się dziś w Rzymie i Florencji burzliwe demonstracje antyniemieckie. W Rzymie demonstranci spalili publicznie zabrane w kioskach gazety niemieckie i pociągnęli przed gmach poselstwa niemieckiego. Policja musiała interwenjować. Gmach poselstwa niemieckiego jest strzeżony.

Londyn, 29. 1 PAT. Korespondent dyplomatyczny Daily Telegraph donosi, że stosunki między Włochami a Niemcami są naprężone z powodu działalności niedawno powstałej w Bawarji organizacji niemieckiej, mającej na celu bojkotowanie towarów włoskich i powstrzymywanie Niemców od wyjazdu do Włochy. Rząd włoski wysłał notę w tej sprawie do rządu niemieckiego, w której zagroził, że w razie nierozwiązania wspomnianej organizacji, nastąpi bojkot ze strony Włochy w stosunku do Niemiec. Rząd niemiecki odpowiedział, że wspomniana organizacja ma charakter prywatny.

Turyści niemieccy opuszczają w popłochu Włochy

Insbruck, 30. 1 PAT. „Insbrucker Nachrichten" donoszą z Rzymu, że demonstracje studentów w różnych miastach włoskich miały większe rozmiary niż o tem pierwotnie donoszono. W Medjolanie i Bari pobito osoby, które uważano za podróżnych niemieckich. W Rzymie pobito kolporterów gazet niemieckich. Podczas szturmu na ambasadę niemiecką w Rzymie wybito kilka szyb kamieniami, a sekretarza ambasady znieważono i pobito. W Rzymie urządzono nagonkę na podróżnych niemieckich. Studenci kroczyli od hotelu do hotelu, aby szukać podróżnych niemieckich. Milicja przeszkodziła jednak w większości wypadków wtargnięcia studentów do hotelów. Z powodu demonstracyj uciekają turyści niemieccy w znacznej liczbie z Włoch.

Rzym, 30. 1 PAT. W artykule inspirowanych zajmuje się „Tribuna" demonstracjami antyniemieckiemi. Dziennik wzywa studentów, aby zaniechali demonstracyj, ponieważ na czel rządu stoi Mussolini, który sam potrafi obronić powagę Włochy. Dziennik kończy ostrzeżeniem pod adresem Niemiec, oświadczając, że jeżeli Niemcy przejdą od demonstracji do czynów. Włochy odpowiedzą również czynami i to spokojnie, energicznie, bez wielu słów, a przedewszystkiem bez demonstracyj. Demonstracje były tylko potrzebne w czasie rządów demokratycznych (sic!)

Demonstracje antyniemieckie w Genui

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30 1 (D) Z Genui donoszą: Grupy faszystów demonstrowały dziś ponownie przed tutejszym konsulatem niemieckim. W chwili, gdy grupa faszystów zamierzała wtargnąć do gmachu konsulatu, policja interwenjowała, nie dopuszczając do dalszych zajść.

Wyniki narad Chamberlaina z Briandem

Paryż, 29. 1 PAT. Hawas dowiaduje się, że Briand i Chamberlain omawiali z szczegółową uwagą kwestję rozbrojenia Niemiec i uznali, że Rzesza musi wypełnić całkowicie wszystkie zobowiązania dotyczące rozbrojenia. Sprzymierzeńcy przekonawszy się o dobrej woli Niemiec zmniejszą stan liczebny armji okupacyjnej z 70 tysięcy na 60 tysięcy, bez narażenia oddziałów na niebezpieczeństwo. Ministrowie porozumieli się co do tego, że przyszłym komisarzem Okręgu Saary będzie Anglik.

* * *

Londyn, 29. 1 PAT. Chamberlain w czasie swego pobytu w Paryżu odbył dwugodzinną rozmowę z Briandem. W rozmowie z przedstawicielami prasy obaj mężowie stanu podkreślili z zadowoleniem dążenie Francji i Anglji do skutecznej współpracy co do odłożenia konferencji ograniczenia zbrojeń to niewiadomo jeszcze, czy zwłoka taka nastąpi. Chamberlain zaznacza, że żadnego ostatecznego postanowienia nie powzięto. Przez czas pięciu tygodni nie był Chamberlain w bliższym kontakcie z doniosłemi zagadnieniami bieżącemi.

Dochodzenia sądowe przeciw Sauerweinowi na Węgrzech

Za obrazę Bethlena.

Paryż, 29 1. PAT. „Quotidien" donosi z Budapesztu, że władze węgierskie wdrożyły dochodzenia sądowe przeciwko redaktorowi Martina Sauerweinowi. Sauerwein jest oskarżony o to, że obraził hr. Bethlema w obecności dziennikarzy węgierskich, w szczególności miał Sauerwein oświadczyć, że Francuzi w Genewie nie zasiądą przy jednym stole, aż nie będzie zdeklarowaną sprawa fałszerstwa franków.

PILNIKI

MARKI

„FENIX“

BLECKMANN



Obiegły całą kulę ziemską, uznane za najlepsze i najtrwalsze.

Żądać we wszystkich składach żelaza

Uważać na znak ochronny.

Drobne ogłoszenia

Matrymonialne. Kupiec, wdowiec (około lat 59) z najlepszej rodziny, bezdzietny, pobożny, intel., zdrowy, przystojny, władający kilkoma językami w słowie i piśmie, ożeni się z panną lub wdową, ew. z prowincji lub z Kongresówki. Mieszkanie pożądane, lecz niekonieczne. Zgłoszenia pod „Również średnio zamożna“ do Ad. N. Dziennika

Lokal frontowy kompletnie urządzony z wystawą, przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Wiadomość Biuro Stuttera, Rynek 8

Kasa registratura i kasa ogniotrwała N. 6 (Panzerkasse) bezzwłocznie tanio do sprzedania. Tow. bankowe, Jarosław.

Przyjmuję do haftu, firanki, kapy, pościele, bieliznę itp. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Sala Gronerówna, Maków, Małopolska

W Katowicach stajnie na konie dla spedytora lub przedsiębiorcy, oraz pokój nowo-wybudowany komfortowy z przedpokojem do wynajęcia. Wiadomość: Gamen, Kraków, ul. Jana 12

Wróciwszy z zagranicy otworzyłam magazyn. Wykonuję najelegantsze toalety wieczorowe, spacerowe na dogodnych warunkach. Gutman Lichtigowa, Kraków, Wąska 10

W Jarosławiu przy ul. przyszpalnej obszerny sklep i magazyny, z powodu wyjazdu bezzwłocznie do wynajęcia. Bliższych wiadomości udziela Tow. bankowe w Jarosławiu.

Najnowsze ZURNALE MOD

na sezon wiosenny i letni 1926

już nadeszły do firmy

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

COFIM

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ

ZESZYT TRZECI (w zwiększonej objętości) o następującej treści:

1. Inż. B. Zimmerman: Młodzież a palestyńskie rzeczywistości.
2. Poseł A. Hartglas. Co to jest asymilacja?
3. Dr. L. Oberlaender: Światło wielkiej idei.
4. A. Cajtlin: Podnieście skrzydła.
5. Mgr. K. Stein: Eksperyment krymski.
6. Dr. N. M. Gelber: Sejm czteroletni a kwestja żydowska.
7. Dr. H. Lilien: Wychowanie religijne a narodowego
8. W. R. Iham: Nowoczesne malarstwo żydowskie
9. H. Pfeffer: Dawid Friszman.
10. D. Friszman: Liście.
11. D. Fajgenberg: II. Zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej.
12. Kronika akademicka (krakowska, lwowska, warszawska i wileńska).
13. Bibljografja. — 14. Nadesłane.

Ukazał się z druku.

Red. i Adm. **Kraków, Stradom 15, I. p. of.**
Tel. 45-41. — Konto czekowe P. K. O. 400..669

Cena egzemplarza 80 gr.

Do kremów, tortów, legumin i ciast do odżywiania dzieci i chorych dla diabetyków

codziennie świeża, hygieniczna

ŚMIETANKA KREMOWA

(do bicia) 35% tłuszczu we flaszkach

do nabycia we firmie:

E. Wasung, Kraków, ul. św. Jana 3.

(boczna ulica z linji A.-B.) **Telefon 3383.**

Orlika

Śmietankowe Karmelki Są najlepsze

PRZEPIĘKNA KSIĄŻKA

Dr. BENJAMINA SCHLAGERA:

SPINOZA

ZDJĘCIA Z DUSZY HERETYKA

Cena 5 Zł z przesyłką 5·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach przez księgarnię „WIEDZA i SZTUKA“

S. TAFFETA, Kraków, Gołębia 10

Właściciele domów w Berlinie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie, oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina. **Udzielam także zaliczki.**

Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie.

S. Korngold, Kraków, Blich 3.

CIASTO STRUDLOWE

GALARETKI OWOCOWE

poleca Fabryka **„SIDONJA“ Kraków, Szlak 59.**

Przyjmujemy agentów na prowincję.

Mój od lat 45 istniejący handel zboża z dużemi spichlerzami zbożowemi, nadające się na każdego rodzaju przedsiębiorstwo **sprzedam** lub przyjmę spólnika z kapitałem.

Leopold Cohn, Zbąszyn.

Lokal frontowy z wystawą

w śródmieściu bez odstępnego natychmiast do oddania.

Zgłoszenia pod „Śródmieście“ do Ad. N. Dz.

WSZELKIE KROJE

Dla Pań, Podlotków i Dziewczynek

do wszystkich żurnali

na zamówienie w przeciągu 48 godzin dostarcza:

„RUCH“ S. A., Kraków, Szczepańska 9.

Wystarczy nadesłać wycięty model z żurnalu wraz z miarą i zadatkiem 1 zł. Cena od 0 60–3 zł, prócz kosztów przesył.

Rutynowany buchalter-bilansista

pierwszorzędny organizator, zarazem polsko-niem. korespondent z długoletnią praktyką handlową i przemysłową, przyjmuje prace w zakres buchalterji wchodzące jak:

zakładanie ksiąg

prowadzenie tychże wzgl. stały nadzór, **bilansowanie**, wyrabianie zaległości, uporządkowanie zaniedbanych ksiąg. **Warunki b. przystępne.**

Referencje pierwszorzędne.

Zgłoszenia pod „Industria“ do Adm. N. Dziennika.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7